

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 474

Poznań, wtorek dnia 14 października 1930

Rok XXV

Miljardy i grosze

Prezes Rady Ministrów p. Piłsudski w ostatnim swym wywiadzie, tłumacząc, dlaczego używa tak mocnego wyrażenia jak: „oszukaństwo“, powiedział: „Tylko idjota, albo jakiś głupi bubek, który nie-dokładnie liczy nawet swoje chustki do nosa, albo inne części bielizny, może sądzić, iż jakikolwiek rachunek na miliony i miljardy może być podobny do rachunku na złotych i grosze.“

Wyraz: „rachunek“ nie jest tu wzięty w znaczeniu arytmetycznym, bo co do arytmetyki, to każdy bubek wie, że miljardy dodaje, mnoży i dzieli się tak samo, jak złotych i grosze. Pogląd p. Piłsudskiego ma znaczenie budżetowe i wymierzony jest przeciwko „śmiesznym grymasom sejmowym, w których uważano za wielki ewenement np. zmniejszenie dotacji reprezentacyjnej o jakieś 12 złotych lub coś podobnego.“

Wprowadzenie takiego ewenementu z „jakiemiś 12 złotymi“ nigdy w Sejmie nie było, ale nie o szczegóły tu chodzi. Przeciwwstawienie miliardów i milionów złotych i groszom było strzałem przeciwko oszczędnościom budżetowym. A ponieważ planową akcję oszczędnościową prowadził tylko Klub Narodowy, przeto należy się w organie narodowym sprawie tej poświęcić nieco uwagi.

Przytoczone na wstępie zdanie p. Piłsudskiego jest dosadną charakterystyką stosunku obozu „sanacyjnego“ do zagadnienia budżetu. W powiedzeniu tem mieści się wyjaśnienie zarówno znanych przekroczeń budżetowych z lat 1927/8 i 1928/9, jak i wzrostu budżetów lat następnych o pełny miliard ponad budżet z roku 1926/7. Nie dbano o złotych i grosze i ani się spodziano, jak urosły z tego najpierw miliony, a potem i — miliard.

Wbrew teorii prezesa Rady Ministrów pozwolimy sobie być zdania, że nie tylko arytmetyczny, ale i budżetowy rachunek jest taki sam w milionach, jak i w złotych; to znaczy, że budżet — nawet największy — tworzy się ze złotych i groszy. Przytoczymy na to szereg przykładów.

Uposażenie pracowników państwowych wynosi blisko połowę budżetu. Jeśli weźmiemy razem urzędników, wojsko, nauczycieli, sędziów, kolejowców, pocztowców i pracowników innych przedsiębiorstw państwowych, to uposażenie ich wynosi około 2 miliardów. Oblicza się to uposażenie za pomocą t. z. mnożnej i punktów. Mnożna (ustawowo jeszcze istniejąca, choć niezmienną obecnie) wynosi bez dodatków 43 dawnych groszy w zlocie. Podwyższenie lub zmniejszenie tej mnożnej o 1 grosz, czyli o około 2 i pół procent daje w budżecie sumę... 50 milionów złotych.

Weźmy zboże dla wojska i koni. W tegorocznym budżecie ministerstwa spraw wojskowych referent poseł Czetwertyński wykazał, że za podstawę do obliczenia wzięto ministerstwo cenę zboża o parę groszy: na kilogramie wyższą od rynkowej. Rezultat: różnica około 10 milionów. Albo bilet kolejowy liczy się na złotych. Ale z tych złotych po-

„Robotnik“ zaprzecza wiadomościom o planowanym zamachu na Piłsudskiego

Kim jest aresztowany Jagodziński

Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.). Dziśszego „Robotnik“ został skonfiskowany, lecz w drugim nakładzie po konfiskacji ogłasza uchwałę okręgowego komitetu robotniczego P. P. S., w której komitet z oburzeniem protestuje przeciwko prowokacyjnemu wiadomościom, zawartym w „sanacyjnej“ „Iskrze“, dotyczącym ostatnich aresztowań. Komitet piętnuje insynuacje i wyraża całkowite zaufanie ostatnio aresztowanemu towarzyszom.

„Robotnik“ podaje kilka szczegółów o Piotrze Jagodzińskim, który według wiadomości wczorajszych miał rzekomo stać na czele spiskowców, przygotowujących zamach na marsz. Piłsudskiego. Jagodziński był jednym z pierwszych członków organizacji bojowej P. P. S. z r. 1905. Brał udział w zamachu na pociąg, wiozący generał-gubernatora Skallona oraz szacha perskiego. Zamach ten nie doszedł do skutku, ponieważ bojowcom zagroziły drogę gęste patrole kozackie. Podczas strzelaniny, która się wywiązała między bojowcami a kozakami, Jagodziński otrzymał ciężką ranę w piersi. Po wyzdrowieniu stawiono go przed sąd, który go skazał na śmierć.

Skallon, jak pisze „Robotnik“, zachował się jak dżentelmen i wyroku śmierci nie zatwierdził, ponieważ chodziło o zamach na jego osobę, a Jago-

odziński był jeszcze niepełnoletni. Jagodziński siedział przeszło 10 lat w więzieniu, uwolniła go dopiero rewolucja rosyjska.

Jego dzisiejsza żona, wówczas Owczarkówna, brała udział w zamachu na generał-gubernatora Skallona przy ul. Natolińskiej w Warszawie w r. 1906 i także skazana została na śmierć. Jednakowoż, jak pisze „Robotnik“, Skallon i w tym wypadku zachował się jak dżentelmen i wyroku śmierci na kobietę nie zatwierdził. Jagodzińska odsiedziała w więzieniu moskiewskim 10 lat. Obecnie Jagodziński w ruchu politycznym czynnego udziału nie brał. Był zatrudniony w kooperatywach. (w)

Od redakcji: Cała sprawa wygląda tajemniczo. Oby śledztwo sądowe przeprowadzone zostało jak najszybciej i jak najszybciej ujawniona została prawda. Społeczeństwo było już nieraz alarmowane wieściami o „zamachach“, które następnie rozwiały się całkowicie. Przypominamy alarmy z maja roku 1926 na temat „zamachu“ na Józefa Piłsudskiego w willi jego w Sulejówku, — na temat „zamachu“, którego nie było. Doświadczeniem tem pouczeni, czekamy na śledztwo sądowe i jego wyniki. Dobro państwa polskiego wymaga, by prawda przez instancję sądową ustalona została jak najszybciej.

Po udzieleniu Niemcom pożyczki zagranicznej

Berlin, 14. 10. (Tel. wł.). Podpisanie przez rząd Rzeszy umowy z międzynarodowym konsorcjum bankowym o zaciągnięcie nowej pożyczki na sumę 500 milj. mk. zmieniło poważnie sytuację polityczną w Niemczech. Pożyczka nie jest stosunkowo wysoko oprocentowana, bo tylko na 6,5 proc., ale warunkiem jej udzielenia jest uchwalenie przez Reichstag reformy finansowej, proponowanej przez rząd Brueninga.

Konieczność zaciągnięcia pożyczki jest rozumiana przez wszystkie żywioły „umiarkowane“ w Reichstagu a nawet przez socjalistów. Inaczej pokrycie deficytu stałoby się niemożliwe. Ale dlatego też szanse uchwalenia projektów finansowych Brueninga znacznie się wzmożły, co również ratuje byt tego gabinetu.

Narodowa prasa francuska twier-

dzi, że dokonał się duży szantaż ze strony Niemiec, które zagroziły, że, o ile nie dostaną pieniędzy od zagranicy, władza przejdzie w ręce hitlerowców. Pieniądże się więc znalazły. Ale czy skrepują one istotnie niezależność polityczną Niemiec, jak to przypuszczają gdzieś indziej? Czy istotnie powstrzymają kampanję rewizjonistyczną? Pertinax w „Echo de Paris“ w to nie wierzy, słusznie zwracając uwagę, że przeciw kampanję rewizjonistyczną w ostatnich czasach wyszła od Treviranusa, który jest członkiem rządu Brueninga i że jest rzeczą fałszywą przedstawiać rząd Brueninga i Treviranusa jako rząd umiarkowania w przeciwieństwie do Hitlera. Faktem jest tylko, że Niemcy znowu dostają pieniądze, których niema dla innych państw.

wstaje suma przeszło 10 milionów rocznie, którą wojsko dawniej za przejazdy i przewozy płaciło kolejom, a których obecnie nie płaci. Albo: rozmowa telefoniczna kosztuje w Warszawie około sześć groszy; rząd płaci nawet znacznie mniej. Ale w dyskusji budżetowej okazało się, że za telefony wojskowe ministerstwo poczt i telegrafów jest obciążone blisko 1 milionem złotych.

Tych parę przykładów wystarczy na stwierdzenie, że budżet, dobry budżet, musi być układany ze złotych i groszy. Tak go też układano dotąd i u nas, co widać choćby z pozycji i paragrafów budżetowych, zaokrąglanych co najwyżej do tysięcy i setek, a nigdy do milionów. Dopiero rozłożenie tych pozycji na złotych i grosze pozwala zbadać, czy bud-

żet jest za duży, czy za mały: realny czy fikcyjny.

Jedną tylko pozycją opiewa przeważnie na zaokrąglone miliony, to fundusze dyspozycyjne. Tych Sejm nie bada, więc są zwykle preliminowane — okrąglono.

Uwagi powyższe nie są teoretyczną tylko dyskusją. Z wywiadu p. Piłsudskiego dowiadujemy się o zamierzonych zmianach w systemie budżetowania, słyszemy o „luzach“ i „sumach globalnych“. Jeśli zapowiedziane innowacje będą zastosowane już w nowym budżecie, jeśli będzie on rachowany na miljardy i miliony, a nie na złotych i grosze, to przyszedł Sejm czeka nowa, ciężka walka.

Ułatwi ją społeczeństwo, jeśli wybie-

rze do Sejmu zwolenników rachunku na złotych i grosze, a nie na miljardy i miliony. M. K.

Co to ma znaczyć?

Gdynia, 14. 10. (Tel. wł.). Liczne przedsiębiorstwa w Gdyni domagały się oddawna przysługującego im na podstawie ustawy zwolnienia od podatku przemysłowego. Działacze „sanacyjni“ dają obecnie przedsiębiorstwom do zrozumienia, że będą zwolnione od podatku, jeżeli opłacą stosowny haracz na fundusz wyborczy B. B. Wysokość tej jednorazowej „daniny“ „sanatorzy“ uzależniają od wielkości przedsiębiorstwa: 3.000 złotych, względnie 2.000, 1.000 i 500 złotych. Wpłaty na cele B. B. firmy gdynskie uiszczyły na specjalny rachunek, znajdujący się w tutejszym oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego. W ten sposób zebrano dotychczas sumę 25.000 złotych S. B.

Od redakcji: Ze „sanatorzy“ ściągają pieniądze od przemysłowców na wybory B. B., to wiadomo; że nie brak przemysłowców, którzy pieniądze na ten cel płacą, to też nie tajemnica; ale jakim prawem działacze „sanacyjni“ obiecują przedsiębiorstwom, że będą zwolnione od podatku przemysłowego, to — nieco inna kwestja! Apelujemy do kogo należy, by wejrzano w tę robotę „sanatorów“ i zrobiono w niej energiczny porządek.

Ważny wyrok

Czytamy w prasie „sanacyjnej“: W ub. środę dnia 8. bm. przed sądem grodzkim w Bydgoszczy odbyła się rozprawa przeciwko urzędnikowi magistratu p. Kostrzewskiemu. Akt oskarżenia zarzucał p. K., iż na wiecu politycznym Stronnictwa Narodowego w sali p. Kocerki w dniu 5-go kwietnia br. powiedział o marszałku Piłsudskim, iż „tak, jak Lenina wysłano z Niemiec do Rosji, tak i Piłsudski został nasłany z Niemiec do Polski. Odtąd też Piłsudski prowadzi fałszywą grę, znajduje się pod wpływami masonerji i dąży do osłabienia Polski“.

Po zbadaniu świadków, którzy potwierdzili oskarżenie, prokurator wniósł o rok więzienia dla oskarżonego.

Obrońca oskarżonego w dłuższym przemówieniu poddał krytyce akt oskarżenia. Prosił o uwolnienie oskarżonego, albo w razie wyroku skazującego, o grzywnę.

Sąd po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, uwalniający oskarżonego od winy i kary. Motywy wyroku m. in. były następujące:

„Oskarża się Kostrzewskiego z paragrafu, który mówi o zozydaniu urzędów i zarządzeń państwowych, celem podania ich w pogardę. Pan Piłsudski nie jest „urządzeniem państwowym“. Wprawdzie jest on członkiem rządu, ale najstarsze komentarze prawa nie każą podciągać rządu pod miano „urządzenia państwowego“.

Prawdą jest, iż p. Piłsudski został tu znieważony, ale pan Piłsudski wniosku o ukaranie Kostrzewskiego nie postawił.

„I dlatego uwalnia się oskarżonego od winy i kary, a koszty sądowe ponosi skarb państwa“.

Rozprawę prowadził sędzia p. Edmund Tomaszewski.

Aresztowanie hodowcy Hajduka.

Warszawa, (KAP). Na zarządzenie władz prokuratorskich aresztowany został w Grudziądzu duchowny kościółka narodowego, Aleksander Hajduk, na którym ciąży kilka wyroków oraz szereg zarzutów natury kryminalnej Hajduk osadzony został w więzieniu śledczym w Grudziądzu.

Jak wygląda polska propaganda zagraniczna?

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”)

Nowy York, w październiku. „Jedną propagandę, na jaką zdobyliśmy się, jest propaganda Piłsudskiego, a na to Polskę nie stać. Włochy mogą sobie pozwolić na luksus sławienia Mussolini'ego za rządowe pieniądze prestiżem międzynarodowym, my jednak jesteśmy za biedni na takie przyjemności”. Tak ostatnio przemawiał do mnie jeden z gorących wielbicieli Piłsudskiego, uważający że „sanator” i Polak to jedno i to samo... Nie wiedział, iż porównanie z Włochami, które zapewne przypadkiem zrobił, tłumaczy niektóre metody ludzi u nas nieudolnie naśladowujących Włochy, a którzy w swoim czasie do faszyzmu odnieśli się wrogo, chociażby dlatego, iż nie byli zdolni wczuć się w życie włoskie, i głosili, że przewrót majowy to zwycięstwo ludu polskiego nad faszyzmem.

Ponieważ ambasada w Waszyngtonie, PAT, Izba Handlowa itd. mało dla propagandy naszej uczynić są zdolne z braku czasu, zajętego chwaleniem Piłsudskiego i jego satelitów, wystosował dr. Fronczak, b. członek Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, zaproszenie do wszystkich pism i organizacji, aby wspólnymi siłami wychodziły zorganizować na terenie Stanów Zjednoczonych akcję, mającą na celu jasne postawienie przed opinią amerykańską sytuacji polsko-niemieckiej. Ilość delegatów, mimo krótkości terminu, była znaczna. Wstępne dyskusje owiane były duchem zgody. To się jednak nie podobalo przedstawicielom subwencjonowanych pism „sanacyjnych”. Ich speaker, wydawca nowojorskiego „Nowego Świata”, przedstawił rezolucję stwierdzającą, iż wychodztwo solidaryzuje się z hasłami Piłsudskiego. Mimo ugodowego nastroju wielu z narodowych organizacji wobec sprawy tej wagi odrzucono rezolucję, a na jej miejsce przyjęto inną, zredagowaną przez p. Stefanowicza, naczelnego redaktora „Dziennika Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego”. Zgodę jednak osiągnięto tylko na papierze, wobec czego cała akcja zainicjowana przez majora Fronczaka nie da zapewne rezultatów.

Gdy „sanacja” przedstawiła swój wniosek, reprezentanci narodowi wskazywali, iż trudno przyjmować rezolucję tej treści, gdy zagranica z ust p. Pił-

sudskiego tak niesłychane rzeczy słyszy o Polsce. Naprzykład przytoczono opublikowany ostatnio artykuł w tygodniku „Time”, rozchodzącym się w dwustu tysiącach egzemplarzy, redagowanym w Nowym Yorku, a wychodzącym w Chicago. Z artykułu tego nie mogę przytoczyć ani jednego zdania ze względów „cenzuralnych”...

A teraz spojrzmy na odwrotną stronę medalu. Weźmy naprzykład taktykę niemiecką w stosunku do Polski na terenie amerykańskim. Mowę Treviranusa Niemcy zbagatelizowali w prasie amerykańskiej, wiedząc, iż opinia patrzy raczej na cały naród, niż na jednego, chociażby stojącego na wysokim stanowisku człowieka. Natomiast wybory zostały świetnie wyzyskane. Ameryka dzisiaj nie pragnie wojny europejskiej. Pogódźcie się, jak chcecie. Róbcie sobie, co chcecie z kwestjami spornymi, ale my wojny w danej chwili nie chcemy. Ponieważ zaś Polacy są nieobecni, więc głos mają Niemcy.

Zwycięstwo stronnictw krańcowych wywarło na ogół przynębiające wrażenie. Obligacje niemieckie i polskie spadły na giełdzie nowojorskiej. Niemieckie, nawiasem mówiąc, od tego czasu odzyskały częściowo swą wartość. Polskie nie... Opinia amerykańska boi się dziś Hitlera i komunistów i gotowa zachęcać inne państwa do ustępstw wobec Niemiec, aby tylko krańcowe stronnictwa nie doszły do władzy. Dla tego też szantażem mogą dzisiaj Niemcy w Ameryce zyskać niejedno. Równocześnie, jakby przypadkowo, Emil Ludwиг ogłosił w „New York Times” z 28-go września, dłuższy artykuł w sprawie wyborów, w którym bagatelizuje sukces Hitlera i komunistów, natomiast w sprawie Pomorza przedstawia opinię amerykańską, jako rzecz, która się sama przez się rozumie, — rewizję traktatu wersalskiego.

Stany Zjednoczone pragną pokoju, ale kto wie czy finansjera i przemysł, stojące obecnie wobec ciężkiego kryzysu, nie zapragną się wzbogacić kosztem wojny w Europie. My nadal staramy się popularyzować w Ameryce „opatrznościowego człowieka”, zamiast przedstawiać nasz punkt widzenia w sprawach żywotnych.

A. M.

Bezrobocie a mniejsze warsztaty wytwórcze

Jedną z wielkich kwestji, która powstała po wojnie, jest bezrobocie stale większej ilości obywateli w licznych państwach Europy, Stanach Zjednoczonych i nawet obecnie w Australji. Jest to dziś sprawa, którą zajmują się ekonomiści i przedstawiciele rządów, lecz dotychczas nie wymyślono dróg skutecznych, prowadzących do złagodzenia tej bolączki współczesnej. Bezrobocie dotyka również Rosji Sowieckiej pomimo, że to jest kraj, przeważnie rolniczy i rządzony przez przedstawicieli komunistycznego i socjalistycznego proletariatu, a wiadomą jest rzeczą, że wszystkie bolączki i niedomagania dzisiejszego i wczorajszego życia gospodarczego socjaliści i komuniści kładą na karb ustroju kapitalistycznego.

Kilka jest przyczyn, które wywołały tak znaczne bezrobocie. A więc powstanie ognisk przemysłowych w innych częściach świata podczas wojny europejskiej i wynikające z tego ograniczenia zbytu towarów państw przemysłowych. Dalej ograniczenia emigracyjne do Stanów Zjednoczonych i zamorskich kolonji brytyjskich, jak Kanada i inne. Dalej kilkuletnia wojna domowa w Chinach i zamieszki wewnętrzne w Indjach angielskich, podtrzymywane gorliwie przez rząd sowiecki w Moskwie. W końcu szybki postęp mechanizacji wytwórczości w przemyśle i częściowo w rolnictwie, zmniejszający liczbę potrzebnych rąk do pracy wobec wytworzenia tej samej ilości danego towaru.

Badając kwestję bezrobocia we Włoszech, były minister skarbu hr. Volpi, który ostatecznie ustabilizował walutę włoską, pełniąc jeszcze ten urząd, zwrócił uwagę na warunki przyspieszonej mechanizacji wytwórczości w tym kraju. Minister Volpi stwierdził, że Włochy posiadają nadmiar ludzi do pracy, a za to nie mają nadmiaru kapitałów, które są z tego powodu

droższe, potrzebnych do przeprowadzenia w przemyśle i rolnictwie ulepszonych maszyn i aparatów. W takich warunkach nie zawsze szybka pogoń za mechanizacją wytwórczości wytrzymuje rachunek finansowy. Do tego trzeba jeszcze dodać, że każda mechanizacja wytwórczości zwiększa kadry bezrobotnych, których utrzymanie przerzuca się na rachunek państwa. Przy dokładnym obrachunku trzeba koszty utrzymania zwolnionych przez te inwestycje pracowników, przesuniętych na państwo, dodać do rachunku po stronie kosztów danej inwestycji i wtenczas dopiero wyciągnąć ostateczne saldo dodatnie lub ujemne.

W ostatnich czasach zaczął się objawiać pewien wzrost w zapatrywaniach na tę sprawę i w Stanach Zjednoczonych, bo, jak donosiły dzienniki, zgłoszony tam został projekt, zabraniający automatyzacji central-telefonicznych ze względu na pozbawienie pracy telefonistek.

To, co o stosunkach włoskich wypowiedział hr. Volpi, to się zupełnie daje zastosować do Polski. Mamy nadmiar niedrogi robotnika i jeszcze większy brak kapitałów aniżeli we Włoszech. Rozumie się samo przez się, że nowe zakłady przemysłowe muszą być montowane podług ostatnich wymagań techniki, lecz przy reformie starych trzeba brać pod uwagę koncepcję hr. Volpi'ego.

Lecz tu się nasuwa jeszcze inna uwaga. Pomimo proroczych teoretyków socjalistycznych ani mniejsza własność rolna ani rzemiosło nie zginęło w walce z wielką produkcją, chociaż np. warunki bytu rzemiosła są bardzo ciężkie. Rzemiosło u nas utrzymuje się na dość wysokim poziomie, pomimo rozwoju przemysłu, który się cieszy bez porównania większą opieką rządu i wielkich instytucyj kredytowych, aniżeli rzemiosło. Tymczasem rozwój rzemiosła pozwala na utrzy-

manie przy pracy większej ilości ludzi, co przy obecnej chronicznej chorobie bezrobocia jest sprawą dla państwa nie bez małego znaczenia.

Dlatego uważamy za potrzebną większą opiekę ze strony rządu nad rzemiosłem — nietylko w postaci ułatwień kredytowych, lecz i w udzielaniu państwowych zamówień dla zrzeszonych w większe korporacje rzemieślników.

Tego będą się domagali nowowibrani posłowie Stronnictwa Narodowego podczas przyszłych prac nowego Sejmu.

Feliks Godlewski.

Bajeczki

Nasi konserwatyści „sanacyjni”, o ile nie są fabrykantami fałszywych odezwo komunistycznych, są naiwni, jak dzieci Dzieci karmią się bajeczkami. Nasi konserwatyści też.

Naprzykład: wiedzą od osoby, która brała udział w zjeździe Stronnictwa Narodowego w Toruniu, że osoba ta słyszała „na własne uszy”, jak b. senator Stanisław Kozicki oświadczył tam publicznie, iż lepiej byłoby, żeby Niemcy zdobyli mandaty, niż, żeby je mieli, uzyskać „sanatorzy”.... Pech tylko chce, że p. Kozicki był wówczas — zagranicą...

Przykład inny: „na własne oczy” konserwatyści widzieli depeszę prezesa Rybarskiego do Marjana Seydy, błaga-

jąca go, by zgodził się na jednolity na zachodzie front z „sanacją” przeciw Niemcom, ale ten szatan w ludzkim ciebie nie dopuszcza do tego... Pech chce i tym razem, że p. Rybarski mówił i pisał publicznie w sensie właśnie odwrotnym, niż mu się importuje nieistniejącą oczywiście „depeszę”, i że zjazd Stronnictwa Narodowego w Toruniu jednomyślnie potwierdził słuszność wywodów p. Seydy...

Ale cóż! Dzieci karmią się bajeczkami. To im potrzebne do szczęścia...

Jak ten wiatr, co w polu wieje

Jako rycerz waleczny „sanacji” wystąpił na łamach „Dziennika Pozn.” p. Kazimierz Grabowski ze Zbiełki. Wola on pod adresem Stronnictwa Narodowego: „hańba!” po trzykroć „hańba!” — za to, że nie chcemy iść z „sanacją” w „jednym” szeregu, a powiadamy, że, kto chce pokonać Niemców, musi pokonać „sanację”, której Niemcy zawdzięczają wszystkie ustępstwa kosztem polskośći.

Że to p. Kazimierza Grabowskiego gniewa, to rozumiemy, ale co my za to możemy, że nas jego gniew i jego „hańbowanie” tyle wzrusza, co jego ziryutowanie się na nas nigdy przed wojną? Odpowiadamy też, jak wówczas: obchodziło nas tyle, co ów wiatr, co w Zbiełce w polu wieje.

Wszędzie „Niech żyje marsz. Piłsudski!”

„Niech żyje marszałek Piłsudski!” Okrzyk taki rozbrzmiewał nawet w sali Stronnictwa Narodowego przy św. Marcynie 65 w Poznaniu. Miało tam w dniu 9 bm. odbyć się zebranie „Ruchu Robotniczego dzielnicy Poznań” z referatem inż. Godlewskiego, po którym „zabrał głos p. Andrzejewski”, zapytał „gdzieście panowie byli wtenczas, jak myśmy naszymi piersiami bronili kraj pod wodzą Naczelnika Piłsudskiego”, stwierdził, że „on ma czyste ręce, a w tej ręce władzę do zwalczania zdrajców ojczyzny, którzy chcą Polskę zaprzedać za bolszewickie pieniądze” — i „w tym momencie rozległy się w sali Stronnictwa Narodowego okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego.”

A dalej, i do końca, dosłownie:

„Wstaje jeden z robotników i mówi: My chcemy, by nami rządził Pan Marszałek a nie socjaliści, komuniści i jakaś tam endecja, chadecja. Okrzyk ten zebrani podchwycili z entuzjazmem. Następnie przemawiali jeszcze inni robotnicy wśród burzy oklasków. Jeden z nich oświadczył: Ja głosuję za Marszałkiem — kto jeszcze? Wśród zebranych przez Str. Narodowe rozległa się burza głosów: My też głosujemy za Marszałkiem.

Przewodniczący nie był w stanie sytuacji opanować, gdyż zebrani po wzniesieniu tych okrzyków, poczęli się rozchodzić. Nie potrzebujemy zapewniać, że wynik te-

go zebrania robotniczego w sali Str. Narodowego wywołał wielkie wrażenie nietylko wśród endeków”.

Z triumfem wiadomość tę, podaną przez poznańską odbitkę „sanacyjnej” „Gazety Polskiej”, głosi światu pułkownikowska „Iskra”.

Takiego kłamstwa, jak powyższe, podane przez pismo „moralnej sanacji”, nie było bodaj w prasie nigdy. W dniu 9 bm. nie było w sali Stronnictwa Narodowego na św. Marcynie żadnego zebrania, a tylko śpiewał tam sobie pięknie chór Koła Śpiewackiego, — nie było też wobec tego przemówienia p. inż. Godlewskiego. Wogóle nie było zebrania „Ruchu Robotniczego dzielnicy Poznań” (?) ani nawet Wydziału robotniczego, na którym padłyby mile dla ucha „pułkownikowski” okrzyki. Owego jakiegoś p. Andrzejewskiego, który taką mówkę walnął, nikt nie zna i nie widział na oczy. Wszystko — od A do Z skłamanie.

Mniejsza o tę nędzę moralną, ale jakżeż „sanacja” musi się już czuć politycznie potrzaskaną, że się chwytta metody takich oszustw, które przecież w kilka godzin wychodzą na jaw. Przypomina się żywcem z zeszytych wyborów fałszywe odezwy pseudokomunistyczne „katolickich” i szlachetnych naszych konserwatystów.

Stronnictwo Narodowe na Wildzie

Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, dnia 16 b. m. o godz. 7,30 w lokalu p. Zawadkowej, Górna Wilda 75.

Referat polityczny wygłosi

p. Ryszard Piestrzyński

Wszystkich członków i sympatyków, zwłaszcza pp. obwodowych i mężów zaufania, zaprasza

Zarząd.

Wielki wiec Stron. Narod. w Warszawie

Warszawa, 12. 10. Wczoraj Stronnictwo Narodowe w Warszawie zwołało zgromadzenie przedwyborcze w sali Stowarzyszenia Techników, przy ul. Czackiego. Na pół godziny już przed terminem zebrania tłumy zapelnily wielką salę. Pomimo ograniczonej liczby biletów, przybyło tak wiele osób, że wielu przybywających nie dostało się na salę i pozostało w korytarzu i na schodach, słuchając przemówień przez otwarte naoczyć drzwi.

O godzinie 1-iej zebranie otworzył członek zarządu okręgowego Stronnictwa p. mec. Leon Nowodworski. Głos zabrał prof. Roman Rybarski i omówił program wyborczy Stronnictwa, opublikowany w uchwałach ostatniego zjazdu toruńskiego z ubiegłego miesiąca, zaznaczając, że jest to program Stronnictwa dawny, ten sam z którym szło ono do wyborów w r. 1928.

Stronnictwo Narodowe wyznaje zawsze ten sam program i nie potrzebuje dopiero w okresie przedwyborczym zastanawiać się, co powiedziec wybor-

Przemówienie prof. Rybarskiego, było nader żywo oklaskiwane, szczególnie moment, kiedy mówca napiętnował postępowanie „sanacji”, grożącej dziś Niemcom „drugim Grunwaldem”. Do Grunwaldu nie prowadzi dopuszczenie do umacniania się niemieczyzny w Polsce! Huczne oklaski rozległy się również, gdy prof. Rybarski, przypominawszy prawo „neminem captivabimus”, przestrzegal aby nie ułatwiano jednak tak bardzo pakowania ludzi do więzień, ze względu na zmienne koleje losów. Są potęgi na glinianych nogach.

Rząd każdy ma siłę o tyle, o ile opiera się na opinji i daje sobie radę z trudnościami, inaczej przędzie, czy później — ustąpi.

Mówca zakończył wyrażeniem przekonania, że wybory będą początkiem końca tego zła, które rozszerzyło się w Polsce.

Po zebraniu tłumy uczestników w spokoju rozeszły się, sypiąc przy wyjściu ofiary na fundusz wyborczy Stronnictwa

Polityczne motywy aresztowania Korfantego

Akt oskarżenia

Katowice, 13. 10. (Tel. wł.) W sobotę wieczorem doreczono z ramienia władz prokuratorskich w Katowicach akta oskarżenia przeciwko Wojciechowi Korfantemu. Wojciech Korfanta oskarżony jest z art. 101 k. k., który mówi o przygotowaniu do zmiany ustroju w drodze gwałtownej. Jak wiadomo z tego samego artykułu, oskarżeni są b. posłowie centrolewu, którzy wzięli udział w kongresie krakowskim. Wojciech Korfanta nie brał ani udziału w kongresie krakowskim,

ani też wogóle w akcji centrolewu. Na jakich faktach opiera się oskarżenie niewiadomo.

Prokurator Michałowski, prowadzący sprawę b. posłów, skierował akta Wojciecha Korfantego do sądziego śledczego Demanta. W ten sposób sprawa przeciwko Korfantemu włączona została do sprawy pozostałych b. posłów.

Okazało się, że przyczyną aresztowania Korfantego były motywy polityczne.

Prasa niemiecka o manifestacjach poznańskich

Niemcy dobrze zdają sobie sprawę z właściwego charakteru tych manifestacji

Berlin, 14. 10. (Tel. wł.) Prasa berlińska podaje obszernie sprawozdania o niedzielnych manifestacjach antyniemieckich w Poznaniu, zaopatrując je takimi nagłówkami jak np.: „Terror wobec mniejszości niemieckiej”, „Heca antyniemiecka w Poznaniu”, itd. Jest jednak rzeczą charakterystyczną, że wszystkie dzienniki zaznaczają, iż przyczyną manifestacji były „rzekome (!) napady na Polaków w Niemczech. Wogóle Niemcy zdają sobie dobrze sprawę z tego, że manifestacje poznańskie miały charakter odpowiedzi na ostatnie gwałty bojówek niemieckich i zdemolowanie szeregu szkół polskich w obszarach pogranicznych.

„Vossische Zeitung” zamieszcza o manifestacjach poznańskich obszerną depeşe, która zaczyna się następującymi słowami:

„W mieście Poznaniu doszło wczoraj do wielkich wykroczeń przeciw Niemcom. Bodźcem do tego były doniesienia prasy polskiej o rzekomych (!) wybrykach członków niemieckiego „Stahlhelmu” przeciwko przedstawicielom mniejszości polskiej w powiecie bytowskim w Pomeranii i w innych miejscowościach w Rzeszy Niemieckiej. Ulotka, wydana przez radykalno-prawicowe organizacje młodzieży polskiej wzywała do gwałtów w odpowiedzi na te wydarzenia”.

W dalszym ciągu „Vossische Zeitung” podaje opis manifestacji, twierdząc m. in., jakoby budynek jednej z niemieckich szkół prywatnych został częściowo zdemolowany i jakoby w kołach mniejszości niemieckiej w Poznaniu panowało niesłychane wzburzenie.

„Berliner Tageblatt” nazywa manifestacje poznańskie „wybrykami motłochu ulicznego” i podaje, że według ulotek, rozrzucanych na ulicach Poznania, przyczyną rozruchów były napady na mniejszość polską we wschodnich prowincjach Niemiec.

Prawicowa „Deutsche Tageszeitung” w bezczelny sposób domaga się interwencji rządu niemieckiego w sprawie manifestacji poznańskich.

Doniesienia niemieckich stacji radiowych

Berlin, 14. 10. (Tel. wł.) Niemieckie stacje radiowe już w niedzielę popołudniu podały wiadomości o manifestacjach poznańskich. W szczególności zrobiła to stacja radiowa w Keonigswusterhausen.

Dzisiaj przed południem biuro Wolfa rozesała drogą radiową następujący komunikat o wczorajszych wieczornych wypadkach:

„Poznań. Przed budynkiem dyrekcji policji w Poznaniu, gdzie umieszczeni zostali aresztowani przywódcy rozruchów niedzielnych, wczoraj o godz. 22 zgromadzili się tłumy ludzi. Policja

była w najostrzejszym pogotowiu, a przed budynkiem stała pewna ilość samochodów ciężarowych, obsadzonych uzbrojoną policją. Po mieście krążyły pogłoski, że ponownie dojdzie do manifestacji antyniemieckich. Grupy studentów przeciągały przez kawiarnie i restauracje, zabierając stamtąd gazety niemieckie i niszcząc je. Szereg studentów aresztowano, zwolniono ich jednak krótko po północy. Te aresztowania studentów stały się przyczyną gromadzenia się wielkich tłumów przed prezydium policji. Do dalszych zakłóceń spokoju nie doszło”.

była w najostrzejszym pogotowiu, a przed budynkiem stała pewna ilość samochodów ciężarowych, obsadzonych uzbrojoną policją. Po mieście krążyły pogłoski, że ponownie dojdzie do manifestacji antyniemieckich. Grupy studentów przeciągały przez kawiarnie i restauracje, zabierając stamtąd gazety niemieckie i niszcząc je. Szereg studentów aresztowano, zwolniono ich jednak krótko po północy. Te aresztowania studentów stały się przyczyną gromadzenia się wielkich tłumów przed prezydium policji. Do dalszych zakłóceń spokoju nie doszło”.

była w najostrzejszym pogotowiu, a przed budynkiem stała pewna ilość samochodów ciężarowych, obsadzonych uzbrojoną policją. Po mieście krążyły pogłoski, że ponownie dojdzie do manifestacji antyniemieckich. Grupy studentów przeciągały przez kawiarnie i restauracje, zabierając stamtąd gazety niemieckie i niszcząc je. Szereg studentów aresztowano, zwolniono ich jednak krótko po północy. Te aresztowania studentów stały się przyczyną gromadzenia się wielkich tłumów przed prezydium policji. Do dalszych zakłóceń spokoju nie doszło”.

była w najostrzejszym pogotowiu, a przed budynkiem stała pewna ilość samochodów ciężarowych, obsadzonych uzbrojoną policją. Po mieście krążyły pogłoski, że ponownie dojdzie do manifestacji antyniemieckich. Grupy studentów przeciągały przez kawiarnie i restauracje, zabierając stamtąd gazety niemieckie i niszcząc je. Szereg studentów aresztowano, zwolniono ich jednak krótko po północy. Te aresztowania studentów stały się przyczyną gromadzenia się wielkich tłumów przed prezydium policji. Do dalszych zakłóceń spokoju nie doszło”.

była w najostrzejszym pogotowiu, a przed budynkiem stała pewna ilość samochodów ciężarowych, obsadzonych uzbrojoną policją. Po mieście krążyły pogłoski, że ponownie dojdzie do manifestacji antyniemieckich. Grupy studentów przeciągały przez kawiarnie i restauracje, zabierając stamtąd gazety niemieckie i niszcząc je. Szereg studentów aresztowano, zwolniono ich jednak krótko po północy. Te aresztowania studentów stały się przyczyną gromadzenia się wielkich tłumów przed prezydium policji. Do dalszych zakłóceń spokoju nie doszło”.

była w najostrzejszym pogotowiu, a przed budynkiem stała pewna ilość samochodów ciężarowych, obsadzonych uzbrojoną policją. Po mieście krążyły pogłoski, że ponownie dojdzie do manifestacji antyniemieckich. Grupy studentów przeciągały przez kawiarnie i restauracje, zabierając stamtąd gazety niemieckie i niszcząc je. Szereg studentów aresztowano, zwolniono ich jednak krótko po północy. Te aresztowania studentów stały się przyczyną gromadzenia się wielkich tłumów przed prezydium policji. Do dalszych zakłóceń spokoju nie doszło”.

była w najostrzejszym pogotowiu, a przed budynkiem stała pewna ilość samochodów ciężarowych, obsadzonych uzbrojoną policją. Po mieście krążyły pogłoski, że ponownie dojdzie do manifestacji antyniemieckich. Grupy studentów przeciągały przez kawiarnie i restauracje, zabierając stamtąd gazety niemieckie i niszcząc je. Szereg studentów aresztowano, zwolniono ich jednak krótko po północy. Te aresztowania studentów stały się przyczyną gromadzenia się wielkich tłumów przed prezydium policji. Do dalszych zakłóceń spokoju nie doszło”.

była w najostrzejszym pogotowiu, a przed budynkiem stała pewna ilość samochodów ciężarowych, obsadzonych uzbrojoną policją. Po mieście krążyły pogłoski, że ponownie dojdzie do manifestacji antyniemieckich. Grupy studentów przeciągały przez kawiarnie i restauracje, zabierając stamtąd gazety niemieckie i niszcząc je. Szereg studentów aresztowano, zwolniono ich jednak krótko po północy. Te aresztowania studentów stały się przyczyną gromadzenia się wielkich tłumów przed prezydium policji. Do dalszych zakłóceń spokoju nie doszło”.

Rozruchy w Berlinie

Wymierzony był wyłącznie przeciwko Żydom

Berlin, 14. 10. (Tel. wł.) O północy panował w centrum Berlina spokój, lecz mimo tego patrolowały bardzo silne oddziały policji. Wczorajsze zaburzenia należy zanotować wyłącznie na karb narodowych socjalistów bowiem podkreślić trzeba charakterystyczny objaw, że atakowano tylko te składy — wybijając szyby — których właścicielami są Żydzi.

Wszystko zależy od stanowiska, jakie zajmie rząd francuski. Słaba Francja, poddająca się biegowi wy-

padków, jest oczywiście zbyt łakomym kąskiem dla narodu, który przygniata nęcza i który ma więcej niż 3 miliony bezrobotnych, natomiast Francja stanowiąca, Francja silna i zdecydowana na wszystko zmusi swych ewentualnych napastników do liczenia się z nią. Nie dość, aby rząd miał się na baczności, trzeba, aby rząd wiedział, że władze stoją na wysokości swego zadania.

Wszystko zależy od stanowiska, jakie zajmie rząd francuski. Słaba Francja, poddająca się biegowi wy-

Min. Składkowski w Poznaniu

Wczoraj bawił w Poznaniu minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski w charakterze nieoficjalnym i był na zebraniu B. B. w lokalu przy ul. Gwarnej.

Z pobytam ministra Składkowskiego wiąże się też wielkie pogotowie policji, które wczoraj wieczorem wywołało takie poruszenie w mieście.

„Słowo Pomorskie” skonfiskowane

Toruń, 14. 10. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym umieszcilo „Słowo Pomor-

skie” z racji 30-lecia śmierci Fryderyka Nietzschego podobizną niemieckiego filozofa z krótkim tekstem objaśniającym. Sąd Powiatowy w Toruniu zarządził konfiskatę numeru za umieszczenie tej podobizny wraz z tekstem, jakoby dlatego, że wizerunek Fryderyka Nietzschego przypomina twarz Józefa Piłsudskiego.

Emigracja do Brazylii wstrzymana.

Warszawa, 14. 10. (PAT.) Urząd Emigracyjny zarządził wstrzymanie na okres 2-tygodniowy wyjazdów emigrantów do Brazylii ze względu na obecną sytuację w tym kraju.

Echa manifestacji antyniemieckich

Jak już donosiliśmy w dzisiejszym wydaniu porannym, wczoraj wieczorem agenci policyjni przytrzymali w związku z manifestacjami antyniemieckimi 2 studentów. Byli to wiceprezes Młodzieży Wszechpolskiej p. Jan Wyganowski i b. kierownik Powiatowego Wydziału Młodych O. W. P. w Lubawie p. Stefan Balewski. Oba przetrzymano na policji 2 godziny, poczem ich zwolniono.

W urzędzie śledczym przesłuchiwany był ponownie sekretarz Dzielnicowego Komitetu Młodych O. W. P. p. Alfons Ceglewski.

Nie b. poseł Brzeziński aresztowany, lecz jego imiennik

Wczoraj doniesiono nam telefonem mylnie z Wągrówca, jakoby po zebraniu Z. Z. P. został był aresztowany za przemówienie swe b. poseł Jan Brzeziński. W rzeczywistości aresztowano tymczasowo jego imiennika, p. Stefana Brzezińskiego z Poznania, sekretarza okręgowego oddziału robotników i rzemieślników Z. Z. P.

P. Stefana Brzezińskiego przewieziono w poniedziałek rano z Wągrówca do Gniezna, gdzie go sędzia śledczy po przesłuchaniu wypuścił na wolność.

Kurs złotego. Dziś rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 8.96 zł; w Gdańsku na Warszawę 8.93 zł.

Kurs marki niem. i guld. gd. Bank Polski, oddział w Poznaniu płacił dziś za 100 mkn. w Poznaniu 211.65 do 211.95 zł, gotówką 211.25 zł; za 100 guld. gd. w dewizach 172.90 do 173.85 zł, gotówką 172.56 zł.

TARGOWISKO MIEJSKIE

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen.

Poznań, 14. 10. 1930 r.

Spędzone: wołów 75, buhajów 145, krów 323, świń 1925, cieląt 532, owiec 289, razem 3239 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za: (Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

BYDŁO:

Woły:
Pełnomięsiste wytuczony nieoprzęgane 142—150
Mięsiste tuczony młodsze do lat 3 124—130
Mięsiste tuczony starsze 108—116
Miernie odżywione 092—098

Buhaje:
Wytuczony pełnomięsiste 126—136
Tuczony mięsiste 112—122
Nietuczony, dobrze odżywione starsze 096—108
Miernie odżywione 080—096

Krowy:
Wytuczony pełnomięsiste 134—144
Tuczony mięsiste 120—132
Nietuczony, dobrze odżywione 100—110
Miernie odżywione 070—080

Jałowice:
Wytuczony pełnomięsiste 140—150
Tuczony mięsiste 120—130
Nietuczony, dobrze odżywione 100—110
Miernie odżywione 090—100

Młodzież:
Dobrze odżywione 090—100
Miernie odżywione 080—088

Cieleta:
Najprzeznaczniejsze cielęta wytuczony 170—180
Tuczony cielęta 160—168
Dobrze odżywione 150—158
Miernie odżywione 130—145

OWCE:

Wytuczony pełnomięsiste jałgnięta i młodsze skopy 148—156
Tuczony starsze skopy i maciorki 140—146
Miernie odżywione 110—130

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 164—170
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 156—160
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 150—154
Mięsiste świnie ponad 80 kg żywej wagi 140—148
Maciory i późne kastraty 130—150
Świnie bekonowe 148—152

Przebieg targu spokojny.
Uwaga: Około 210 świń z Lublina wagi ponad 150 kg. płacono 176—200 zł za 100 kg.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 14. 10. 1930 r.

Dzisiejsza giełda miała przebieg więcej spokojniejszy od dni poprzednich. Nieco słabiej kształtował się dzisiaj kurs 5 proc. pożyczki, którą oddawa-

no po 54 proc., jak również straciła na kursie pożyczka inwestycyjna, notując 101,— w placeniu. Mniejszą ilość premij dolarowych handlowano po 58,— przy dalszym zapotrzebowaniu. Z papierów lokacyjnych Pozn. Ziem. Kredyt. robiono transakcje 8 proc. listami dolarowymi (staremi), 94% zaś amortyzacyjnymi po 92 1/2 proc. (przy dew. 8.90) i oddawano 4 proc. listy zast. konwert. po 40 proc.

Z akcyj bankowych oddawano Bank Polski po 162,— zaś w dziale akcyj przemysłowych nie doszło do notowania z powodu braku obrotów.

Cedula Urzędowa Giełdy Poznańskiej.

Papiery procentowe:

(Kurs w procentach nominału)
5% Pożyczka konwersyjna 54% O.
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred. 94% +
8% listy dolarowe w złocie amortyzacyjne 92 1/2% +
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 40% O.

Kurs w złotych:
4% Premj. Pożyczka Inwestyc. 101.— P.

Akcje bankowe:
(Kurs w złotych za 1 akcję).
Bank Polski I em. 162.— O.
Tendencja spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 14. 10. 1930 r.

Waluty Gotówka

Dolary St. Zjedn. tr.: 8.95 1/2, sp.: 8.97 1/2, kup.: 8.93 1/2.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Budapeszt	156,17	156,57	155,77
Holandja	359,63	360,53	358,73
Londyn	43,33 1/2	43,44	43,23
Nowy Jork	8,912	8,932	8,892
Nowy Jork kabel	8,922	8,942	8,902
Oslo	238,65	239,25	238,05
Paryż	34,96	35,05	34,87
Szwajcaria	173,38	173,81	172,95
Wiedeń	125,80	126,11	125,49
Włochy	46,71	46,83	46,69
Berlin	212,00		

Tendencja przeważnie słabsza.

Papiery wartościowe i obligacje.

4% pożycz. inwest. 103,50
5% pożycz. konw. 55,25
10% pożycz. kol. 104,00

Akcje w złotych:

Bank Polski 159,00—159,50
Modrzejów 0,00— 9,00
Tendencja niejednolita, obroty bardzo małe.

Komentarz.

Z papierów państw. słabsza 10% kolejowa i 4% inwestycyjna. Dla listów zast. tendencja niejednolita, akcjami obroty ograniczone. Obracano jedynie Bankiem Polskim po kursie słabszym i Modrzejowem po kursie mocniejszym.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. reszta za 100 kg.

Berlin, 14. 10. 1930 r.

Pszonica march. od st. załad.
75—76 kg. 224,00—226,00
Tendencja spokojna.

Żyto march. od stacji załad.
70—71 kg. 140,00—141,00
Tendencja nieregularna.

Jęczmień march. brow. od st. załadowania 185,00—211,00
Tendencja spokojna.

Jęczmień pastewny i przemysłowy 166,00—180,00
Tendencja spokojna.

Owies march. od st. załad. 142,00—155,00
Tendencja słabsza.

Mąka pszenna 27,00—35,00
Tendencja słabsza.

Mąka żytnia przemiał. do 60% 23,10—26,25
Tendencja słabsza.

Ospa pszenna 7,50— 8,00
Tendencja spokojna.

Ospa żytnia 7,25— 7,50
Tendencja spokojna.

Groch Victoria 29,00—33,00
Groch pastewny 19,00—21,00
Peluszka 19,00—20,00
Bób polny 17,00—18,00
Wyka 18,50—20,50

Makuch rzepakowy 9,30— 9,80
Makuch lniany 15,30—15,40
Wytloki suche paryt. Berlin 6,00— 6,10
Śrót Soja 13,00—13,10

Śloma żytnia pras. drut. 0,70— 0,90
Śloma pszena pras. drut. 0,80— 0,70
Śloma owsiana pras. drut. 0,80— 0,95
Śloma jęczm. pras. drut. 0,70— 0,85
Śloma żytnia dl. wiąz. 0,80— 1,05
Śloma żytnia pras. sznur. 0,80— 0,95
Śloma psz. pras. sznur. 0,70— 0,80
Sieczka 1,50— 1,65

Tendencja stała.

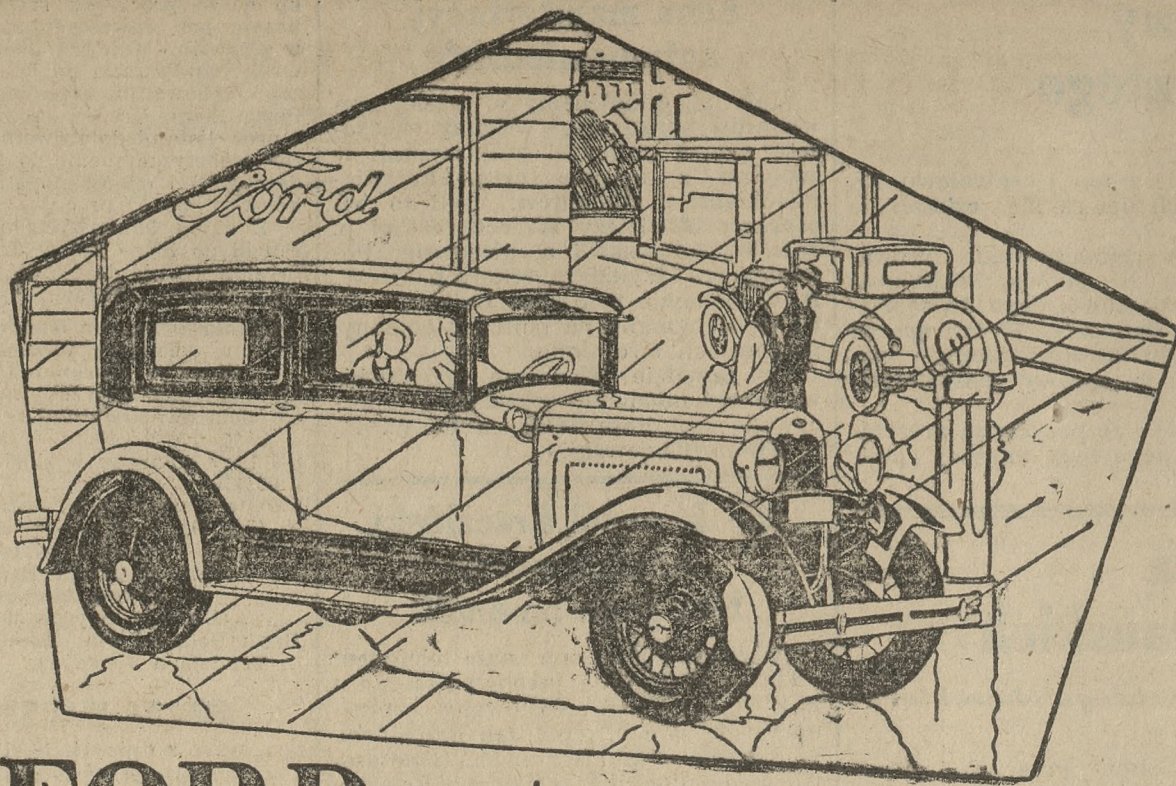
Siano zwykłe handl. I pokos 1,50— 1,80
Siano zwykłe handl. II pokos 1,20— 1,50
Siano dobre I pokos 2,05— 2,25
Siano dobre II pokos 1,65— 2,00
Lucerna luźna 2,80— 3,20
Tymoteusz luźny 2,80— 3,20

Siano koniczynowe II pokos 2,50— 2,90
Siano mielitz luźne (Warta) 1,65— 1,85
Siano mielitz luźne (Havel) 1,20— 1,50
Tendencja stała.

Ogólna tendencja słabsza.

Notowania złotego w Berlinie z dnia 14. 10. 1930 r.

Wyplaty na Warszawę 47,075—47,275
Notw. wielkie 46,975—47,375



FORD — to synonim najwyższej jakości

W bezprzykładnym powodzeniu samochodów Ford niema nic tajemniczego: nie potrzeba tracić wielu słów na to, by je wytłumaczyć.

Nabywca — prosto — rozumiał, że Ford jest samochodem, którego wartość przewyższa znacznie cenę sprzedażną, ponieważ jakość jego niema sobie równych.

Technikom wystarczy następująca informacja: tolerancja niektórych części samochodu Ford wynosi 0,0025 cm., zaś najważniejszych części mechanicznych — zaledwie 0,00075 cm!

Ta precyzja jest fundamentem powodzenia nowego Forda — bez niej nie byłby on wcieleniem najbardziej uniwersalnego, cennego i oszczędnego środka lokomocji, za które słusznie uchodzi.

Zwycięzca w VIII Międzynarodowym Rajdzie w Polsce. I i III nagroda w grupie samochodów popularnych. Tryumfator we wszystkich ważniejszych zawodach samochodów popularnych.

Nowe nadwozia. 4 podwójne amortyzatory. Ciche hamulce na cztery koła. Niezawodny. Oszczędny. Nierdzewiejąca stal.

LINCOLN  FORDSON

FORD MOTOR COMPANY

nw 4437

Żaloszny koniec „radosnej twórczości“

Budowniczo centralnego telegrafu i telefonu przed sądem

Czytamy w „Gazecie Warszawskiej“.

Donieśliśmy niedawno o sprzedaży z licytacji nieruchomości przy Placu 3 Krzyży 7, na której były „zabezpieczone“ na 53 miejscu hipoteki zaliczki, udzielone przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów firmie „Budownictwo i Przemysł“ — w kwocie 480.000 zł. Realność poszła za 800.000 zł, a Ministerstwo spadło z hipoteki.

W związku z artykułem na ten temat otrzymaliśmy sprostowanie min. poczt i telegrafów, które wczoraj zamieściliśmy. Ministerstwo nie zaprzecza ani faktu sprzedaży realności p. Barylskiej, ani sumy uzyskanej, ani — co najważniejsze — tego, że 53 miejsce na hipotece okazało się nierealne. Natomiast całe sprostowanie obraca się w czysto formalnych zaprzeczeniach, które pozwolimy sobie omówić, aby wzmocnić jeszcze nasze zarzuty.

1. Sprostowanie powiada, że po usunięciu p. Ruszczewskiego zaliczki, udzielone przez niego firmie „Budownictwo i Przemysł“ zostały zabezpieczone „ściśle według postanowień § 3. okólnika ministerstwa skarbu z dnia 10 września 1927“, a zaraz potem dodaje, że przeciwko p. Ruszczewskiemu zostało wytoczone śledztwo między innymi z powodu niezabezpieczenia sum

wpłaconych przez niego firmie „Budownictwo i Przemysł“.

Dobre i to, bo p. Miedziński oskarżył swego przyjaciela p. Ruszczewskiego nie za te zaliczki, ale tylko za film „Tajemnica skrzynki pocztowej“. Co zaś do owego „zabezpieczenia“, to nie chodzi nam wcale o okólnik, ale o skutek. Jeśli zaliczki były nielegalne (a były!), to należało zażądać ich zwrotu w gotówce lub w wykonanej robocie. Zamiast tego płacono p. St. Piłsudskiemu jego rachunki, a zaliczki były zapisane na beznadziejnej hipotece. I w rezultacie — przepadły.

2. Sprostowanie twierdzi, że zabezpieczenie nie było „fikcyjne“, ponieważ opierało się na oszacowaniu danej realności przez Dyрекcję Robót Publicznych przy Komisariacie Rządu m. st. Warszawy, które to oszacowanie opiewało na „około 2.874.900 zł“. Dowiadujemy się zatem nowej, wcale ciekawej rzeczy. Organ ministerstwa robót publicznych oszacował w dniu 20 września 1929 na blisko 3 miliony realność, która w rok potem została sprzedana za... 800.000 zł, czyli bez mała za... czwartą część sumy szacunkowej!

Czyli: zabezpieczenie nie było fikcyjne, ale zupełnie fikcyjne było oszacowanie! Więc odpowiada nie p. Boerner, ale p. Moraczewski. Ale sku-

tek jest zawsze ten sam: skarb państwa stracił.

Należy dodać, że szacunek tej samej realności, dokonany przez prywatne instytucje kredytowe opiewał na „około“ 1.200.000 zł. I Ministerstwo Poczt i Telegrafów wiedziało o tem!

3. Dowiadujemy się dalej, że:

„Kontynuowanie robót przez firmę „Budownictwo i Przemysł“ było niezbędne ze względu na konieczność skompenzowania zaliczek pobranych na wykonanie robót oraz zabezpieczenie interesów skarbu państwa od następstw natury technicznej, jakie mogłyby wynikać w wypadku przerwania robót.“

To także dobre! Pan Stanisław Piłsudski nabrał zaliczek na ogromne sumy, a potem powiedział: musicie mi dalej płacić, bo inaczej straciecie, to com wziął. I — płacono mu.

Tak to pomógł się protekcyjny system p. Miedzińskiego, który zamiast kaucji gotówkowej na 300.000 zł, jak wymagały warunki przetargu, wziął od p. St. Piłsudskiego bezwartościowe weksle, a za to wypłacił milionowe zaliczki. Zeby choć to „kontynuowanie“ na coś się przydało? Ale nie! Bo dalej czytamy w sprostowaniu:

„Ministerstwo poczt i telegrafów występuje do prokuratury generalnej o wniesienie do sądu powództwa przeciwko firmie „Budownictwo i Przemysł“ z tytułu niepełnego wypełnienia przyjętych zobowiązań.“

A więc: niepełne wypełnienie! Mamy ostrzeżenie przed tem już półtora roku temu.

Cały sens sprostowania jest taki: p. minister Boerner twierdzi, że nie on jest winien, a winni są pp. Ruszczewski, St. Piłsudski i Dyrekcja, co tak wysoko oszacowała realność p. Barylskiej.

Skończy się ta ponura afera w sądzie. Już są pociągnięci sprawcy, ale nie wszyscy. Największą winę ponosi ten, kto:

1. oddał p. Ruszczewskiemu nieograniczoną władzę;
2. pozwolił zmienić warunki przetargu;
3. aprobował wypłacenie zaliczek;
4. wprowadzał w błąd Najwyższą Izbę Kontroli;
5. twierdził w Sejmie, że wszystko jest w porządku i przyjął pełną odpowiedzialność za p. Ruszczewskiego.

Dlaczego to p. minister Boerner nie wytacza powództwa temu właśnie głównemu winowajcy afery z budową Centralnego Telegrafu i Telefonu?

Przeciwko Stow. Młodzieży Polskiej

(KAP). Życie organizacyjne młodzieży pozaszkolnej w Polsce płynęło dotąd naogół dość spokojnym nurtem. Obok największej organizacji młodzieży, mianowicie Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, rozwijały swą działalność Związki Młodzieży Wiejskiej kilku odmian, a nawet organizacje socjalistyczne bez większych zgrzytów. Jest to zresztą zrozumiałe, gdyż na blisko 4 miliony tej młodzieży w wieku od 14 do 25 lat zaledwie 300 000 należy do organizacji; każda więc z istniejących organizacji ma szerokie pole działania, leżące dotychczas odłogiem.

Są jednak widocznie czynniki, którym ta pokojowa praca nie odpowiada. Bo oto na zjeździe lubelskiego Związku Młodzieży Wielskiej („Wici“) uchwalono wezwać członków Kół Młodzieży Wielskiej do stałego oddziaływania przy każdej sposobności na młodzież wiejską, należąca do Stowarzyszeń, jak mówią — „patronackich“, aby zdobyła się na całkowite usamodzielnienie i wyzwolenie z pod patronatu kleru i obszarńców.

Tak, ale, że Kola Młodzieży Wielskiej stoją pod patronatem Związku Nauczycielstwa Szkół Powsz. „Ognisko“ i polityków radykalnych, o tem uchwała nie wspomina. To jest zupełnie w porządku. Ale młodzieży katolickiej nie wolno korzystać z pomocy życzliwych jej jednostek, za to trzeba S. M. P. zwalczać!

Warto zapamiętać, z której strony apel ten do wojny wychodzi.

Umierająca matka nie doczekała się aresztowanego w Brześciu

Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.). Z Krakowa nadeszła wiadomość o śmierci matki b. posła Józefa Putka, więzionego jak wiadomo w Brześciu. Na dwa dni przed śmiercią matka dr. Putka przesłała do prezydium „Wyzwolenia“ list, w którym prosiła o poczynienie starań, aby jej jednemu synowi umożliwiono odwiedzić ją przed śmiercią. (w)

Młodociana szajka złodziejska

Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.). Na terenie powiatu mińsko-mazowieckiego oraz na terenie Otwocka od kilku miesięcy grasowała szajka złodziejska, która dokonała szeregu napadów i rabunków. Władze policyjne aresztowały wczorajszej nocy 14 osób, należących do tej bandy.

Jak się okazało, na jej czele stał student politechniki warszawskiej 22-letni Aleksander Kasperowicz, który w roku bieżącym był jeszcze słuchaczem wydziału chemii. Pośród aresztowanych jest kilku 18- i 19-letnich wyrostków. (w)

Powódź w Holandji

Amsterdam, 14. 10. (PAT). W całej Holandji poziom wody w rzekach znacznie się podniósł, przyczem w wielu miejscach nastąpiły powodzie. Szczególnie dotkliwie straty spowodowała powódź w pobliżu Deventer.

WINOGRONA

kuracyjne a la Badeńskie. Skrzynka 8 kg. Ceny hurtowe — dzienne.

Dziś 1 kg zł 1,95

Wysyłamy od 1 skrzynki za zaliczeniem.

Piotr Kuryluk i S-ka

Warszawa I. Hale Mirowskie Tel 7-29

zw 4458

DZIAŁ GOSPODARCZY

Z chwili

Upadłości, egzekucje...

Nadzory sądowe, upadłości, egzekucje, licytacje...
Coraz częściej słyhać w mieście owe synonimy ruiny, upadku, charakteryzujące postępujący coraz dalej proces ubożenia i podupadania naszego handlu.

Upadłości, nadzory sądowe i sprzedaże przymusowe wzrosły w Wielkopolsce w stosunku do r. 1928 o — 400 procent, a w okręgu izby przem.-handlowej w Poznaniu liczba ich w pierwszych sześciu miesiącach r. b. była o 20 proc. wyższa aniżeli w całym roku 1919... Należy przytem mieć na uwadze, że odnośna statystyka objęta są przeważnie większe przedsiębiorstwa, których upadek oddziałuje ujemnie na firmy z nimi współpracujące.

Zalażał się Bank Przemysłowców, ongiś największa spółdzielnia bankowa Rzeszy Niemieckiej. Bank ten posiadał szereg oddziałów w Polsce Zachodniej, a przez nie sięgał daleko w głąb naszego organizmu gospodarczego, specjalnie zaś handlu. Starania przedsiębiorane w ministerstwie skarbu i w ministerstwie handlu o pomoc w pracach nad podtrzymaniem placówki bankowej — nie odniosły żadnego skutku.

Niesłychany wzrost liczby licytacji tłumaczy się tylko po części wielką ilością bankructw. W przeważnej ilości wypadków sprzedaże przymusowe służą do zaspokojenia różnym rozszczeń skarbowych, samorządowych i ubezpieczeniowych.

Codziennie, bezplanowe, nieskoordynowane licytacje przymusowe powodują, że olbrzymie ilości towarów dostają się na rynek po śmiesznie niskich cenach, dezorganizując do reszty normalne obroty handlowe. Tylko ułamek wartości znajduje wyraz w cenie towaru przymusowo sprzedanego. Powstają stąd podwójne szkody: dla drobnej nieraz sumy niszczy się substancję majątkową dłużnika, zaś towar zlicytowany utrudnia normalny zbył towarów sklepowych, powoduje zmniejszenie i tak już małych obrotów i zastój w dotąd zdrowych przedsiębiorstwach. Zyskują tylko komornicy i ciemne indywidua, specjalizujące się w zakupach licytacyjnych.

Nic więc dziwnego, że maleje liczba przedsiębiorstw handlowych I i II kategorii, a rośnie liczba kramarzy III i IV kategorii. Również maleje ilość przedsiębiorstw, prowadzących księgi handlowe. Zamiast naprzód, idziemy wstecz.

Stabnie inicjatywa prywatna. Ludzie zaczynają się zalażawać psychicznie. Brak decyzji rządu szerzy defetyzm. Już inflacja podkopała odporność psychiczną. Zapowiadane, lecz nie zrealizowane reformy czekają na załatwienie. Rząd zaś nie tylko nie zrobił celem wprowadzenia reform w życie, ale nawet utrudniał, wstrzymywał ich ustawowe załatwienie. Rząd nie zdobył się nawet na wydanie zarządzeń administracyjnych, co leży całkowicie w jego kompetencji.

Argumentem coraz częściej kierowanym pod adresem rządu przez wrogi mu czynnik jest twierdzenie, że rząd stanowiskiem swem celowo wywołuje przedłużenie kryzysu gospodarczego dla niszczenia indywidualnych warsztatów pracy ze względu na mgliste cele etatystyczne.

Powyższe uwagi wyjęliśmy żywcem z memoriału Rady Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu (l. dz. 26, 189 z dn. 25 ub. m.).

Krótkie informacje gospodarcze

— Na kopalni „Mysłowice” jest na ukończeniu budowa największej na Śląsku sortowni węgla. Wykonano już część betonową i żelazną, obecnie prowadzone są roboty montażowe szkieletu żelaznego trzeciej części budowy.

— Słowackie fabryki cementu w Bratisławie zamknęły swój rok operacyjny dochodem 14.836.000 koron. Przy kapitale zakładowym 15 milj. k. cz. fabryki te dały 75 proc. dywidendy.

— Tegoroczny zbiór buraków w Czechosłowacji wyniesie 62 milj. q podczas gdy w r. ub. wynosił 55½ milj. Produkcja cukru wyniesie prawdopodobnie 11 milj. q i będzie wyższa o 650 tys. q aniżeli w roku ub.

— Z dniem 7 bm. Bank Japoński obniżył stopę dyskontową z 5,48 na 5,11 proc.

Konjunktury

Ziemiopłody

Ceny naszych głównych zbóż kształtowały się w ub. tygodniu następująco:

	4. 10	7. 10	8. 10	9. 10.	10. 10.	11. 10.
Pszonica						
Warszawa	9,00	29,50	—	29,00	29,00	—
Poznań	27,00	—	27,00	—	27,25	27,50
Lwów	—	—	24,75	24,25	—	24,25
Lublin	—	25,00	—	25,00	29,00	—
Zyto						
Warszawa	19,00	19,50	—	19,50	19,00	—
Poznań	18,25	—	18,25	—	18,25	18,25
Lwów	—	—	17,75	—	—	17,75
Lublin	—	17,00	—	17,00	18,50	—
Jęczmień						
Warszawa	21,00	21,00	—	21,00	21,00	—
Poznań	21,50	—	21,50	—	21,50	21,50
Lwów	—	—	18,00	—	—	18,00
Lublin	—	18,00	—	18,00	21,00	—
Owies						
Warszawa	22,00	22,00	—	22,00	22,00	—
Poznań	19,00	—	19,00	—	19,00	19,00
Lwów	—	—	17,00	—	—	17,00
Lublin	—	17,00	—	17,00	21,00	—

Ziemiopłody

Istotne zmiany na rynku zbożowym w ubiegłym tygodniu nie nastąpiły. Po długotrwałym zniżkowaniu cen zatrzymały się one na poziomie ubiegłego tygodnia. Obroty są w dalszym ciągu bardzo małe, przy czym jednak podaż stała w dużym stopniu przewyższa popyt. Do zastój na rynku krajowym przyczynia się w wielkiej mierze brak zakupów interwencyjnych ze strony państwowych zakładów zbożowych. — Niemniej oddziałuje deprymująco na rynek krajowy okoliczność że mieszana komisja zbożowa w Berlinie, w której jak wiadomo uczestniczy Polska nie przeprowadza obecnie żadnych transakcji.

Na rynkach światowych trwa w dalszym ciągu silna depresja. Odnosi się to zarówno do rynku amerykańskiego, jak również i do giełd europejskich. Najbliższe obchodzące nas rynki skandynawskie zdrażają małe zainteresowanie dla naszego importu, który doznał poważnych strat z powodu dumpingowych poczyniań sowieckich. Rynek niemiecki jest dotknięty silną falą zniżkową. Poza to panuje tu stale zdenerwowanie, spowodowane niepokojącymi wiadomościami z innych rynków. Cła ochronne na pszenicę uniemożliwiają wywóz tego artykułu na rynek niemiecki. Nowe cła, obowiązujące od 27 września w Niemczech, są w ciągu roku trzecia z kolei podwyżką, która w stosunku do cel z roku ubiegłego stanowi wzrost o 300 procent.

Zbiory ziemniaków są obfite, wskutek czego podaż gatunków jadalnych i fabrycznych jest bardzo duża. Zbył ziemniaków fabrycznych natrafia na trudności, gdyż mączkarnie mają dotąd jeszcze wielkie zapasy z kampanji zeszłorocznej. W dodatku konserwniczy „Lubań — Wronki” zawarł umowę z nowo utworzoną rolniczą spółdzielnią ziemniaczaną w Poznaniu, która zakupuje ziemniaki fabryczne tylko od swych członków, i to w ilościach zadeklarowanych, zbył do innych fabryk jest bardzo ograniczony.

Sprzedaż ziemniaków jadalnych w większych ilościach jeszcze się nie rozpoczęła.

Masło

W ciągu ub. tygodnia nastąpiła stabilizacja cen na dotychczasowym niskim poziomie, jednak nadal przeważała tendencja słaba. Na pierwszy rzut oka wydaje się niezrozumiałym zjawisko, które obserwujemy od kilku tygodni. W okresie sezonowego zmniejszania się produkcji, strona popytu powinna przeważać szale i sytuacja obecna powinna się charakteryzować mocną tendencją. Jeżeli dziś jesteśmy świadkami trudności zbytu, połączonych z niebывałym spadkiem notowań, to przyczyn tego stanu rzeczy musimy szukać w malejącym zapotrzebowaniu, jako skutku ogólnego przesilenia ekonomicznego. Z tego też powodu, jakkolwiek nie grozi narazie dalszy spadek cen, nie można się spodziewać w najbliższym czasie zasadniczej poprawy sytuacji.

W kraju tendencja słaba. Znaczną ilość masła dla braku zbytu zagranicę umieszczono w chłodniach.

Jaja

Po okresie gwałtownych wzniesień rynku jajcarskiego znacznie się uspokoił. Główną przyczyną tej zmiany jest ograniczenie konsumpcji niższych warstw ludności, które najsilniej zareagowały na wyższe ceny, bądź wstrzymując się chwilowo od zakupów, bądź pokrywając swoje zapotrzebowanie tańszym towarem, który najmniej stonkowo podrożał. Powyższa opinia znajduje swoje potwierdzenie w obecnym kształtowaniu się rynku, na którym gatunki wyborowe ustabilizowały swe notowania już od blisko dwóch tygodni, przy słabym popycie, podczas gdy gatunki jajańszych i mniejszych nadal zwyżkują przy dobrym popycie. Objaw ten dla ek-

sportu jaj polskich jest bardzo korzystnym i tem też należy tłumaczyć stale wzrastający zbył polskiego towaru na rynki zagraniczne.

Rynek niemiecki jest naogół spokojny. Dużym popytem cieszą się jedynie t. zw. „normalne” gatunki, do których należą również jaja polskie. Ceny tych gatunków zwyżkują przy mocnej tendencji.

W kraju tendencja zwyżkowa nieco osłabła. Panuje przekonanie, że ceny osiągnęły swój punkt kulminacyjny. Zależnie od jakości, wielkości jaj oraz miejsca produkcji, ceny kształtują się od 27—31,50 dol za skrzynię eksportowo przerobioną franco granica lub port Gdynia.

Bydło i mięso

Tendencja dla bydła rogatego naogół utrzymana, popyt na cielęta lepszy przy wyższych cenach. Natomiast na rynku trzody chlewnej ceny mają naogół tendencję zniżkową przy wzmagającej się podaż. Sytuację pogarsza katastrofalny spadek cen bekoniów na rynku.

Manufaktura

W przemyśle konfekcyjnym wrzesień przedstawia się niepomyślnie. Obroty w stosunku do września r. ub. zmniejszyły się o przeszło 50 proc. Popyt na bieliznę i odzież był niezadawalający, mimo że ceny były niskie, a warunki płatności bardzo dogodne. Fabryki z małymi wyjątkami ukończyły produkcję na tegoroczny sezon zimowy.

W handlu konfekcyjnym wrzesień również nie wniósł poprawy. Szczególnie małe są obroty konfekcja damska, co aż nadto wyraźnie wskazuje na istotnie ciężkie położenie.

Na artykuły dziane i wełniane popyt był słaby, ceny tych artykułów mają tendencję lekko zniżkową.

Co się tyczy kredytów towarowych, to w niektórych dzielnicach, szczególnie w poznańskim, dostawcy znacznie zastrzyli warunki i dażą do ścisłego przestrzegania tychże nawet wobec długoletnich odbiorców.

Przemysł obuwiany

Sezon jesienny przyniósł przemysłowi obuwianemu zupełne rozczarowanie. Spodziewane ożywienie obrotów nie nastąpiło, gdyż ciężka sytuacja rolnictwa nie doznała dotąd poprawy. Obroty w handlu znowu zmalały, a liczba protestów i upadłości w branży wzrosła. Przemysł obuwiany kurczył swą produkcję od wiosny, aby w ten sposób przeprowadzić opróżnienie składów. Mimo to proces uzdrawiania placówek handlowych dotąd nie nastąpił.

KRONIKA GOSPODARZA

(k) „Śmieszny efekt dobrych intencji”. Notatka pod tym tytułem zamieszczona w piątkowym wydaniu „Kurjera Poznańskiego” (nr. 468) nie dotyczyła „Gazety Handlowej”, która również zamieściła artykuły w brzmieniu francuskim, na szczęście poprawnym, co dla uniknięcia nieporozumień stwierdzamy.

(k) **Wydobycie i sprzedaż węgla we wrześniu.** Górnośląski związek przemysłowców górniczo-hutniczych komunikuje dane, dotyczące produkcji i zbytu węgla w wrześniu 1930 r. Miesiąc ten liczył 26 dni roboczych. W nawiasie podajemy odpowiednie cyfry dla m. sierpnia, liczącego 25 dni roboczych. Łączne wydobycie węgla 2 547 652 t. (2 305 492). Wydobyte przeciętnie na dzień roboczy 97 987 t. (92 220). Na obszarze polskiego Górnego Śląska sprzedano 528 521 t. (489 703), sprzedanych w pozostałych częściach Polski 872 656 (651 247). Ogółem sprzedano w kraju 1 401 177 (1 401 950). Sprzedano węgla zagranicę 997 969 tonn (951 832). Całkowity zbył węgla wynosi 2 399 146 (2 092 782). Zapas węgla w ostatnim dniu miesiąca wyniósł 455 739 tonn (1 599 907). Zapotrzebowanie wagonów wynosiło 213 146 (192 437) na dzień roboczy 8 198 (7 697) z ogólnej zapotrzebowanej ilości wagonów P. K. P. dostarczyło 212 107 wagonów, wobec czego brak wyraził się sumą 103 wagonów co stanowi 0,5 proc.

(k) **Okrepy polskie przewożą pocztę.** W tych dniach została podpisana umowa między min. poczt i telegrafów a Polskim Transatlantycznym Tow. Okrętowym linia Gdynia - Ameryka, na mocy której przewóz poczty z Polski do Kanady i Stanów Zjedn. A. P. powierzony zostaje okrętom wymienionego towarzystwa.

(k) **Trudności w zawarciu traktatu handlowego z Turcją.** Sfery zainteresowane w eksporcie do Lewantu, zaniepokojone są wiadomością, że rokowania w sprawie rewizji konwencji handlowej polsko-tureckiej utkwily na martwym punkcie. Jak nas informują, pertraktacje rozbiły się o zbyt daleko idące żądania tureckie w dziedzinie cel i kontyngentów dla artykułów, których import do Polski podlega reglamentacji. Wznowienia rozmów oczekiwać można niebawem, jednakże mimo dużej roli, jaką przemysł polski przypisuje rynkowi tureckiemu, uwzględnienie życzeń tureckich w ich obecnej rozciągłości, nie wydaje się rzeczą możliwą.

(k) **O nową taryfę celną.** W związku z dobiegającymi już kresu pracami nad nową taryfą celną, sfery gospodarcze wyrażają dezycję, aby istniejący jej projekt został w całości jaknajprędzej przejrany przy udziale sfer gospodarczych i

jaknajszybciej wprowadzony w życie. Przytem sfery gospodarcze domagają się takiego ostatecznego ustalenia stawek celnych, by zawierały one pewien zapas na ewentualne ustępstwa traktatowe; ustępstwa te zaś, przy nieuniknionej rewizji obecnych umów handlowych, winny być czynione w ten sposób, by była utrzymana stałość ochrony celnej dla przemysłu krajowego. W końcu wysuwane jest żądanie, aby jednocześnie z nową taryfą celną opracowano i wydano wyjaśnienia taryfikacyjne dla ujednostajnienia praktyki wszystkich urzędów celnych.

Z ZAGRANICY

(z) **Wysiłki ku ściślejszemu zespoleniu imperjum brytyjskiego.** W konferencji imperjum brytyjskiego, która zwołana została na dzień 28 września r. do Londynu i potrwa kilka tygodni, uczestniczyć będą: Anglja, cztery dominja, a więc Australia, Nowa Zelandja, Kanada i południowa Afryka, następnie Indie i Irlandja. Rząd angielski wezwał pozatem w charakterze rzeczoznawców przedstawicieli najważniejszych „kolonij koronnych”, nie mających praw dominjów, jak Rhodessia, Jamajka itd. Sprawy gospodarcze będą rozważane przez samą konferencję, podczas gdy w r. 1926 sprawy gospodarcze były rozważane odrębnie, ponieważ właściwa konferencja zajmowała się kwestjami politycznymi prawo - państwowymi. Konferencja obecna będzie miała na celu zbliżenie się gospodarce członków Imperjum, zgodnie z tendencjami, propagowanymi przez lorda Beaverbrooke'a. Program obrad w dziale gospodarczym obejmuje między innymi następujące sprawy: międzyimperjalną preferencję celną, emigrację, i sprawy komunikacyjne.

(z) **Import zboża do Italji.** We wrześniu Włochy wwoziły 1.570.952 kw. zboża wobec 149.616 kw wwiezionych we wrześniu 1929 r. Wogóle w ciągu trzeciego kwartału bież. roku Włochy wwoziły o 1.757.213 kw. zboża więcej, niżli w tym samym czasie 1929 r. Łatwo przewidzieć, że cyfra ta zwiększy się znacznie w ciągu ostatniego kwartału bież. roku.

Zw. Pracowników Umysł. Ziem Zachodnich R. P. Koło Poznań

Komunikat nr. 8/30

W czwartek 16 października b. r. wiecz. o godz. 7-mej odbędzie się na dużej sali p. Jarockiego w Poznaniu, ul. Masztalarska 8a (wysoki parter)

nadzwyczajne walne zebranie

z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania.
3. Referat kol. wiceprezesa Tadeusza Piotrowskiego n. t. „Fundusz Zapomogowy”.
4. Dyskusja.
5. Uchwalenie regulaminu „Funduszu Zapomogowego”.
6. Sprawa poprawek statutu.
7. Sprawa Rady Okręgowej Centr. Organizacji Związków Zawod. Prac. Umysł.
8. Sprawa składek.
9. Wnioski bez uchwał.
10. Wolne głosy.
11. Zamknięcie.

W razie braku quorum odbędzie się pół godz. później drugie nadzwyczajne walne zebranie, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość obecnych.

W jedności siła!

Uwaga: Od 1 października b. r. kasuje składki inkasent p. Bronisław Rotnicki.

Za Zarząd:

(—) T. Barczewski, prezes.

(—) K. Śmigielski, sekretarz.

„Święto Młodzieży” w dniu 9 listopada

Otrzymujemy od Związku Młodzieży Polskiej w Poznaniu następujące wyjaśnienie:

„W miejscowych dziennikach ukazała się notatka, w myśli której „Święto Młodzieży”, uroczyste obchodzone corocznie przez wszystkie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Wielkopolsce, odbędzie się w roku bieżącym w dniu 30 listopada.”

Wobec tego wyjaśniamy, że „Święto Młodzieży” na terenie Związku Młodzieży Polskiej w Poznaniu (a więc w Wielkopolsce) obchodzone będzie w dniu 9 listopada.”

Zamieszczając powyższe wyjaśnienie wyrażamy nadzieję, że społeczeństwo nasze, tak jak po inne lata, jak najżywszy weźmie udział w „Święcie Młodzieży”, dając w ten sposób dowód swej życzliwości dla Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Na świątynie w Górczynie

Apel komitetu budowy kościoła parafii św. Krzyża

Górczyn, wielka dzielnica Poznania nie posiada dotychczas własnego kościoła. Utworzona w grudniu 1929 r. parafia pod wezwaniem św. Krzyża liczy 10 000 wiernych, przeważnie ludzi niezamożnych, należących do stanu robotniczego. Wszelkie wysiłki nie mogą zaradzić brakowi środków pieniężnych na zbudowanie koniecznej i nieodzownie potrzebnej świątyni. Starania komitetu budowy kościoła w Górczynie poparły władze, udzielając na ten cel zezwolenia na kwestę w Poznaniu i województwie poznańskim.

Komitet zwraca się do ofiarności szerszego ogółu i ludzi dobrej woli z gorącą prośbą, aby zechcieli chociaż drobnym datkiem dopomóc do zbójnej sprawy ku chwale Bożej. Każdy Polak-katolik niewątpliwie złoży małą ofiarę w przekonaniu, że przyczyni się do zbawienia bliźniego, szczególnie obecnie w okresie ogólnego rozluźnienia religijnego, szerzącej się demoralizacji, oraz tworzenia się różnych sekt antykatolickich.

Obowiązkiem naszym jest zachować spuściznę przodków, pielęgnować tradycję hetmanów religii i wiary naszej, i dać przyszłym pokoleniom świadectwo wierności bożej. Szereg chętnych ludzi podjął się ofiarnie kwestować.

Wierzmy i jesteśmy przekonani, że kwestarzy nie spotka żadna przykrość, lecz każdy w miarę swego posiadania potraktuje sprawę jak najżyczliwiej. Niezawsze uda się kwestarzowi z różnych względów trafić do ludzi ofiarnych. Przeto tych właśnie ludzi dobrej woli szczególnie prosimy o przesłanie ofiar za pośrednictwem konta czekowego w P. K. O. nr. 213 357 (Budowa Kościoła św. Krzyża w Górczynie) — lub bezpośrednio składanie ich na ręce ks. Władysława Skórnickiego — ul. Marszałka Focha 177.

Wszystkim ofiarodawcom na cele budowy kościoła w Górczynie przesyłamy szczerze „Bóg zapłać“.

Szczepienie ochronne

Zabezpieczcie natychmiast dzieci przed błonicą

Po przerwie letniej uruchomiono ponownie następujące stacje szczepień zapobiegawczych przeciw błonicy: 1. w zakładzie mikrobiologii lekarskiej na Walach Wazów 25 (obok Uniwersytetu Poznańskiego) w poniedziałki i piątki od 13 do 14,30; 2. w klinice chorób dziecięcych Uniwersytetu Poznańskiego, ul. Marji Magdaleny 3 w środy i piątki od 12 do 13, oraz 3. w szpitalu św. Józefa (ul. św. Józefa 7/8) we wtorki, czwartki i soboty od 14 do 15. Szczepienia są bezpłatne.

Podaje się szczepieniu tylko te dzieci, które dotąd nie przechodziły błonicy (dyfterji). Uodpornienie jest dożywotne. W pierwszym rzędzie gorąco zaleca się szczepić dzieci, w których otoczeniu błonica świeżo się ukazała. Zabieg chroni równocześnie od płonicy (szkarlatyny).

Leży w interesie ogółu, poszczególnych rodzin i dzieci, by szczepieniu poddawano jaknajliczniejszą rzeszę.

Po sześciu latach

morderców spotkała zasłużona kara

Nasz korespondent pomorski (ski) donosi:

W 1922 r. wrócił do Żalna pod Tucholą z rosyjskiej niewoli gospodarz Jan Wera. Po dwóch latach nagle znikł bez śladu. Zona twierdziła, że opuścił ją, by udać się znowu do Rosji. Policja podejrzewając zbrodnię, wdrożyła wprawdzie śledztwo przeciw Werowej, jednak dla braku dowodów śledztwo umorzono. Później Werowa sprzedała gospodarstwo i wyprowadziła się do Chojnic.

Nowy właściciel gospodarstwa odkrył przypadek przed kilku miesiącami włoki Wery, zagrzebane w stodole, o czym powiadomiono władze sądowe, które w toku wznowionych dochodzeń aresztowały Werową, matkę dziesięciorga dzieci, jej najstarszego syna Alojzego, oraz ich parobka Józefa Błaszakowskiego.

W tych dniach odbyła się w Chojnicach rozprawa sądowa przeciw wymienionym osobom. Oskarżony Alojzy W. twierdził, broniąc matki, że do zamordowania ojca namówił go Błaszakowski; Werowa wyparła się winy

przynajmniej tylko do tego, że dowiedziała się o zbrodni po fakcie.

Sąd skazał Werową na 12 lat ciężkiego więzienia, a syna, który w czasie popełnienia zbrodni liczył zaledwie lat 17, na 10 lat więzienia. Jedną trzecią kary upada na mocy amnestji. B. uwolniono.

Zawody śpiewacze w Poznaniu

Dnia 19 b. m. w Auli Uniwersytetu Poznańskiego odbędą się zawody chórowe I Okręgu Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczych.

Zawody tego rodzaju mają dla śpiewactwa duże znaczenie: z jednej strony przez umożliwienie szlachetnej konkurencji przyczyniają się do podniesienia artystycznego poziomu kół śpiewaczych, z drugiej strony dają pogląd na rezultaty pracy na niwie śpiewaczej.

Do tegorocznych zawodów staje 12 kół podzielonych na 3 kategorie, przy czym poza utworami konkursowymi zostaną wykonane przez poszczególne chóry dowolne pieśni popisowe, tak, że zawody będą zarazem niejako koncertem zbiorowym. W programie znajdują się utwory najznakomitszych naszych kompozytorów, między innymi oryginalne i niesłyszane dotąd w Poznaniu „Pieśni Kurpiowskie“ Szymanowskie.

Chóry ubiegają się o nagrody wędrowne: 1) stoł. miasta Poznania — złoty łańcuch, 2) firmy W. Szulc i firmy E. Bamber — (srebrne puhary, które można oglądać w oknie wystawowym firmy W. Szulc, pl. Wolności 5). Bilety w cenie 1,— zł. i 2,— zł. można nabyć w składzie cygar Szejbrowskiego, Fredry 1, w składzie cygar K. Dybickiego, Wrocławska 1, w firmie F. Suszczyński i Kręgielski, ul. 27 Grudnia 16 i w dzień zawodów przy kasie.

KALENDARZYK

Wtorek, 14 października 1930.

Słońce: wschód 6,15 — zachód 17,02 — długość dnia 10 godzin 47 min.

Księżyc: wschód 20,42 — zachód 14,12 — przed ostatnią kwadrą.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej przy Uniw. Pozn.: Wtorek, godz. 7 rano. Temperatura powietrza niska plus 5 st. Cels. Pogodnie. Wiatr południowo - zachodni. Ciśnienie atmosferyczne wysokie 762 mm. — W ubiegłej dobie temperatura najwyższa plus 14 st. C., najniższa plus 5 st. C.

Przewidywania pogody na środę: W dalszym ciągu pogodnie i stosunkowo ciepło.

Kal. rz.-kat.: Kalikst P. — jutro Jadwiga Wd.

Kal. słow.: Dzierzymir — jutro Drogoślawa.

KRONIKA KOŚCIELNA

— * Gwardjan OO. Franciszkanów ks. Rajner - Gościński opuścił Poznań po blisko 8-letnim pobycie w naszym mieście. Przez 6 lat był przełożonym zakonu Franciszkanów poznańskich i zasłużył się wybitnie na tej placówce. Podczas jego przewodnictwa odnowiono gruntownie z wielkim pietyzmem piękny kościół i rozbudowano dom klaszorny o jedno piętro. — Wielkie są zasługi społeczne ustępującego Gwardjana, który przyczynił się wydatnie do utworzenia chóru kościelnego i rozwoju wielu organizacji o charakterze religijno - społecznym. Dzięki wytrwałej pracy pozyskał sobie serca wiernych. — Obecnie O. Gościński przeniósł się do Lwowa i Warszawy jako zastępca prowincjała Franciszkanów w Polsce. Na jego miejsce przybył do Poznania O. Dominik Bednarz. (k)

OSOBISTE

— * Z Uniwersytetu Poznańskiego. — Dyplom i tytuł magistra nauk ekonomiczno - politycznych uzyskał p. Józef Zóltowski z Wargowa, a dyplom i tytuł magistra praw p. Janusz Leszner z Poznania.

— * Dotychczasowy kierownik wydziału śledczego w Poznaniu, podkomisarz Tadeusz Skalski ustąpił; jego miejsce zajął komisarz Alfons Nowakowski. (k)

— * Srebrne gody małżeńskie obchodził 15 bm. kasztelan 13. szkoły powszechnej w Poznaniu p. Antoni Kierończyk z żoną Pelagją z Młodziejowskich, ul. Wyspiańskiego 27. Na intencję Jubilatów odprawi się tegoż dnia msza św. o godz. 9 w kościele parafjalnym na św. Łazarzu.

— * Srebrne gody. Zdzisław i Eleonora z Knollów Horodnyńscy obchodzą dnia 16 bm. 25-letnią rocznicę pożycia małżeńskiego. Na ich intencję odprawi mszę św. przyjaciel rodziny ks. prefekt K. Pogorzelski o godz. 9 w kościele farnym.

ZEBRANIA, ZJAZDY

— * Wielkie zebranie przedwyborcze Związku Faszystów Polskich odbędzie się w środę 15 bm. w sali Stronnictwa Narodowego: św. Marcina 65. Na porządku obrad ciekawy referat oraz komunikaty Zarządu. Udział członków obowiązkowy; goście mile widziani.

— * Zebranie w sprawie egzaminów rzemieślników. W niedzielę, dnia 19 bm. o godzinie 12,30 w lokalu p. Bajerowej, ul. Zielona 6, odbędzie się zebranie informacyjne w sprawie egzaminów ulgowych wszystkich rzemieślników z wojew. poznańskiego, którzy prowadzili samodzielny warsztat rzemieślniczy przed rokiem 1926 a nie składali egzaminu czeladniczego ani mistrzowskiego. Zwołujące zebranie: W. Barwicki, Poznań, ulica Dąbrowskiego 58.

— * Poznańskie Koło Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych urządza w piątek, 17 bm. o godz. 18,30 w Seminarjum Naucz. Męsk. posiedzenie naukowe z odczytem p. dyr. dr. Romana Molendy p. t.: „O szkolnictwie i nauczycielstwie rumuńskim“.

— * Ze Zw. Misyjnego Polek. Dnia 19 bm. o godz. 5 min. 30 odbędzie się w kościele O. O. Jezuitów nabożeństwo misyjne, które odprawi ks. dr. Abt. Kazanie wygłosi ks. rektor Cieszyński.

ZYCIE SOKOLE

— * Tow. Gimn. „Sokół“, Poznań II Jeżyce. Zebranie uroczyste z okazji obchodu Kościuszki odbędzie się we wtorek 14 bm. o godz. 20 w lokalu p. Kasperkowej przy ul. Kraszewskiego 16. Wykład p. red. J. Herniczka.

WIECZORY, KONCERTY

— * Wieczornica misyjna. Tow. Młodzieży Misyjnej Żeńskiej pod wezwaniem Marji Wspomożenia Wiernych przy kościele Ks. Ks. Salezjanów urządza w niedzielę, dnia 19 bm. na sali Domu Królowej Jadwigi wieczornicę. Początek o godzinie 7 wieczorem. Bilety nabyć można w dniu przedstawienia przy kasie. Czysty zysk przeznaczony na misję. Ze względu na cel tak szlachetny uprasza się sympatyków i miłośników przedstawić amatorskich o przybycie.

KOMUNIKATY RÓZNE

— * „Odpowiedź Treviranusowi“. Pracownicy głównych warsztatów kolejowych w Poznaniu złożyli na zakup łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi“ kwotę 2 863,15 zł. Ten patriotyczny czyn kolejarzy polskich świadczy chlubnie o wielkiej ich ofiarności, podtrzymywanej mimo niskiego uposażenia pracowników kolejowych.

— * Nowe ogródki działkowe. Związek Towarzystw Ogródków Działkowych organizuje ogród działkowy przy szosie obornickiej pod Winarami, naprzeciw boiska Sokolów. Reflektanci z rodziny, którzy chcą nabyć działkę, zechcą skierować wnioski do Związku Towarzystw Ogródków Działkowych, Park Wilsona (palmiarnia) do dnia 16 bm.

— * Licytacja psów bezpańskich odbędzie się w piątek, dnia 17 bm. o godz. 10 na dziedzińcu taboru miejskiego przy Wolnicy 1. Są do sprzedania 2 niem. owczarki, 2 polowczyki (angielskie settry), 2 podwózkowe, foksterjer.

— * Pomnik poległych żołnierzy 1 pułku Strzelców Wlkp. W dn. 19 bm. odbędzie się poświęcenie pomnika dla śp. poległych żołnierzy 1 pułku strzelców wielkopolskich w Kolbieli, powiatu mińskomazowieckiego, woj. warszawskiego. Polegli tam: st. sz. Krenc Paweł, szeregowiec Polański Józef, Łysiak Franciszek, Zbiński Kazimierz, Powelski Józef, Kopydłowski i Łuczak z 7 kompanii oraz Ziółek Ludwik z 8 komp., a pozatem sześciu żołnierzy niewiadomo nazwiska z tegoż pułku. Komitet Budowy zaprasza rodziny poległych jak również i dowództwo 1 pułku strzelców wlkp. na powyższą uroczystość. Dojazd z Warszawy z dworca Warszawa - Wschodnia o godzinie 8,10 rano do st. kol. Celestynów (40 klm. od Warszawy). Z Celestynowa autobusem do odległej o 7 klm. osady Kolbiel. Powrót tego samego dnia zapewniony. Inne pisma uprasza się o przedruk niniejszego.

KRONIKA MIEJSCOWA

— * Wieczór pożegnalny w związku z opuszczeniem Poznania przez o. ks. Rajnera - Gościńskiego odbył się staraniem męskiego chóru serafickiego, chóru mieszanego i stowarzyszenia „Lilja“ OO. Franciszkanów. Prezes męskiego chóru serafickiego p. Gintrowski podziękował patronowi O. gwardjanowi Gościńskiemu, podkreślając jego zasługi i wręczył upominek w imieniu towarzyszy, a następnie dyrygent p. Herman imieniem chórów również ofiarował upominek. Miły ten wieczór, na którym odbyło się też powitanie nowego gwardjana O. Dominika Bednarza, urozmaiciły deklamacje a przede wszystkim śpiew solowy artystki opery poznańskiej p. Gogojewiczowej, gra na skrzypcach p. prof. Kaulfussówny i śpiew prof. Romana Heisinga. Całość dopełniły udatne popisy chórowe. (k)

— * F. Edmund Warczyński, Strumykowa 35, prosi nas o zaznaczenie, że nie

Czytelnikom Naszym,
przejeżdżającym
przez

Berlin

przypominamy, że otrzymają naj-
świeższe numery

„Kurjera Poznańskiego“

we wszystkich kioskach
gazetowych

na dworcach i w wiel-
kich hotelach

jest identyczny z Edmundem Warczyńskim, wymienionym w kronice policyjnej w wczorajszym numerze.

— * Pokaz gańnic Zielnińskiego. Wczoraj na dziedzińcu straży pożarnej odbył się pokaz gańnic firmy Zielniński w Warszawie. Próby odbywały się gańnicą o pojemności 13 litrów. Próby przeprowadzono gaszeniem stosu drzewa podsyconego benzyną, ponadto odbywało się gaszenie benzyny i płonącej smoły. Podczas demonstracji byli obecni przedstawiciele miejskiej straży pożarnej, władz miejskich i wojskowych. (k)

— * Z koncertu P. S. i M. M. W sobotę 11 bm. chór Państwowej Szkoły Budownictwa urządził w swej pięknej sali wspaniały koncert instrumentalno - wokalny, na którego program złożyły się występy zespołowe, popisy orkiestry, na cytrze, śpiew solo i t. d. Chórem dyrygował p. R. Sawicki, orkiestrą p. E. Pawłowski. Koncert wypadł ku ogólnemu zadowoleniu licznie zgromadzonej publiczności. Czysty dochód z popisu przeznaczono na kupno instrumentów muzycznych. (tr.)

KRONIKA POLICYJNA

— * Kradzieże drobiu i królików. Na dworcu w Ławicy włamano się do zabudowań pracownika kolejowego Jana Panowicza i skradziono 25 królików. Podejrzewa się, że jest to sprawa łobuzów z sąsiedniej wsi. Również kradzieży drobiu dokonano w Tomicach w powiecie poznańskim, gdzie skradziono kilkanaście gęsi z zabudowań gospodarza Stanisława Gadomskiego. (k)

— * Kradzieże i włamania. W nocy na 11 bm. włamali się złodzieje do sklepu kapeluszy Leona Szczawińskiego przy ul. Al. Marcinkowskiego 25 i skradli kapelusze damskie, berety, wstążki, szpilki do kapeluszy i żelazną kasę z gotówką. Straty wynoszą 4 435 zł. — P. Kochowi Józefowi z Piątkowa skradziono na Wolnicy podczas targu konia z wozem, wart. 500 zł. — P. Turkowi skradziono ze składu na ul. Działyńskich 3 płytę metalową koloru czarnego wielk. 24x30 i ramkę Roslera, wart. 2000 zł. — Z mieszkania p. Leona Antczaka, ul. Franc. Ratajczaka nr. 16, skradziono 2 płaszcze męskie (jeden czarny na watełinie, drugi gabardynowy) i płaszcz damski koloru granatowego, obsyty popielatami skórkami. — Z ogrodu p. Rybaka w Ratajach skradziono 800 kalafiorów, wart. 450 zł. — Do mieszkania p. Siąkowskiego Kazimierza, ul. Poplińskich 3, włamali się złodzieje i skradli płaszcz damski koloru beżowego i płaszcz męski brązowy. — P. Kaiserewi, zam. ul. Wielka 14, skradziono kolo z dełką i oponą. — P. Filipińskiemu, Aleje Marcinkowskiego 5, skradziono z pawilonu elektrotechnicznego P. W. K. 100 mtr. kwadratowych desek, wart. 800 zł. (z)

— * Echła defraudacji w „Esplanadzie“. Kasjerka kawiarni „Esplanade“ Helena Brodniewiczowa, którą w tych dniach aresztowano pod zarzutem defraudacji, została zwolniona po przeprowadzeniu dochodzeń wstępnych. Wykryto brak 19 672 zł i podejrzewa się właśnie Brodniewiczową o sprzeniewierzenie tej sumy. (k)

— * Włamanie na wójtostwie. W jednej z ostatnich nocy dotychczas niewykryci sprawcy włamali się do biur wójtostwa w Kościanie. Łupem złodziei padło 150 zł w gotówce, książka depozytowa na nazwisko sekretarza Piotra Muellera z banku kupiecko - przemysłowego w Kościanie na sumę 500 zł. (k)

— * Włamanie do gimnazjum. W Ostrzeszowie niewyśledzeni narazie rabusie wtargnęli do kancelarii gimnazjum miejskiego, skąd skradli skrzypce. Złodzieje usiłowali otworzyć przemocą żelazną szafę, znajdującą się w ścianie, lecz im się to nie udało. Tej samej nocy prawdopodobnie też ci sami złodzieje włamali się do kancelarii szkoły powszechnej w Ostrzeszowie i zabrali 21 zł w gotówce. (k)

— * Żebrak - handyta. W Drzewcech (pow. gostyński) nieznaną z nazwiska żebrak przybył do mieszkania Handzlika. Zostawszy w domu tylko 72 letnią Karolinę Handzlikową, żebrak pobił ją, następnie przeszukał mieszkanie i zbiedz zabrawszy odzież oraz kilka złotych w gotówce. (k)

KRONIKA WYPADKÓW

— **Benzyzna zamiast mleka.** Ofiarą przykrych pomyłek padł półtoraroczny Lech Szajak. Małeństwo zamiast po butelkę z mlekiem, sięgnęło po inną butelkę, w której była benzyzna i napilo się jej. W domu powstało wielkie zamartwienie. Małemu pacjentowi udzielono pomocy po gotowie ratunkowej. (k)

— **Utonięcie podczas bójk.** Na przeladowni rzecznej miejskiej przy Tamie Garbarskiej powstała bójka między dwoma robotnikami. Podczas bójk wpadł do wody i utonął 18-letni robotnik Marjan Zakrzewicz, zamieszkały przy ul. Łaziennej 1. Za Zakrzewiczem zarządono poszukiwania w wodzie, jednak bez skutku. Wspólnika w bójce, Leona Grześkowiaka (Chwaliszewo 17) aresztowano. (k)

— **Spłonął samochód.** W podwórzu Młyna Poznańskiego spalili się samochód p. Z 11253, własność Tadeusza Sternickiego. Przyczyną pożaru był defekt w karboratorze. (z)

— **Pożar od pioruna.** W dniu 10 bm. uderzył piorun w zabudowania majątności Sepno w pow. kościańskim, własność Władysława Kościelskiego. Ogień został zlokalizowany a straty ocenia się na około 3 tys. zł. (k)

— **Spłonęła karuzela.** W Damaślawku (pow. wągrowiecki) spaliła się część karuzeli załadowanej na wozie. Karuzela ta była własnością Anny Jarczewskiej z Rawicza. Ogień powstał od iskier z pieca. (k)

Z OSTATNIEJ CHWILI

— **W związku z usiłowanem ojcobójstwem** w Wygodzie Plugawskiej w powiecie ostrzeszowskim okazało się, że tem zajścia były nieporozumienia majątkowe. Jako sprawcę ujęto Leona Krowickiego (syna), którego wraz z bronią palną odstawiono do więzienia sądowego w Ostrzeszowie. Sędzia śledczy zarządził areszt prewencyjny, gdyż Krowicki zamierzał zbiec do Belgii lub Francji. (k)

KRONIKA SĄDOWA

— **Epilog śmiertelnego postrzału.** Przed IV wydziałem karnym sądu okręgowego w Poznaniu stanął gospodarz Piotr Pawelowski z Garb pod Poznaniem, oskarżony o popełnienie zbrodni zabójstwa (paragr. 222 k. k.) na osobie gospodarza Michała Schwanke. Sprawa w świetle faktów przedstawia się następująco: Schwanke przybył ze Splawia do Garb w towarzystwie Józefa i Stefana Skrzypczaków. Cała trójka była już dobrze „zawiana”, szczególnie Stefan Skrzypczak. W Garbach Schwanke wyraził życzenie odwiedzenia znajomego gospodarza Furmanka. Przechodząc obok gospody Pawelowskiego, stali się przedmiotem drwin 4 synów P., którzy przedewszystkiem kpili ze Stefana Skrzypczaka. Ten zareagował na to ostro i wówczas trzech młodzieńców cofnęło się na podwórze, w bramie pozostał najstarszy syn Pawelowskiego, którego niejaki Korcz, kompan Schwankego i Skrzypczaków, wepchnął gwałtem na podwórze. Teraz posypał się grad kul na podpitych. Podnieceni tem, wtargnęli na podwórze, by rzucić się na Pawelowskich, którzy przedkoczuli pijaków psami. Hałas wywabił gospodarza na podwórze. Pawelowski wyszedł na dwór z bronią w rękę i wezwał podchmielonych do opuszczenia podwórza, co też wszyscy niezwłocznie uczynili. Gdy już byli na drodze, Pawelowski stojąc w bramie strzelił w kierunku Schwankego, który runął na ziemię. Przywołany lekarz udzielił pierwszej pomocy, lecz w kilka dni później wskutek zakażenia krwi Sch. zmarł. Epilog tej przykrych sprawy rozegrał się w sądzie. Obrona Pawelowskiego szła w tym kierunku, jakoby działał w własnej obronie. Trybunał skazał oskarżonego na 2 lata więzienia z paragr. 222 k. k. (z)

— **Za oszczerstwo i zniewagę.** Dnia 8 bm. w sądzie okręgowym w Gnieźnie odbyła się rozprawa karna przeciw Władysławowi Trzeciakowi, byłemu nauczycielowi szkoły wydziałowej w Wrześni. Akt oskarżenia zarzuca, że oskarżony w czerwcu 1929 r. we Wrześni w doniesieniu do inspektora szkolnego obwiniał p. Włodzimierza Harasyminka, nauczyciela szkoły wydziałowej w Wrześni, świadomo fałszywie o rzuceniu na podłogę i sprofanowanie orła polskiego, wykonane przez uczni z tektury i pierza. Doniesienie to spowodowało dochodzenia karne przeciw Harasyminkowi, które jednak wypadły negatywnie. Na rozprawie oskarżonego bronił się tem, że o czynie opisanym opowiedział mu żona wężego szkolnego, Marcinkowska. Słuchani świadkowie i Marcinkowska zaprzeczyli jednak, jakoby coś o zarzuconym Harasyminkowi fakcie wiedzieli. Sąd skazał oskarżonego na karę więzienia przez miesiąc, zawieszając jednak karę na przeciąg trzech lat. (br)

JARMARKI

— **Stęszew.** Jarmark na konie, drób, zboże i towary kramne odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. Spęd wzgl. przywóz świń i bydła z powodu panującej zarazy jest niedozwolony.

Z WIELKOPOLSKI

— **Gniezno.** (Kradzież z włamaniem.) W nocy na 8 bm. nieznani złościny włamali się do składu korzennego Jana Graja w Kędzierzynie i skradli towarów za około 1200 zł. W Gnieźnie włamano

się do mieszkania Józefy Kistowskiej i skradziono suknie i płaszcz, wartości razem około 1500 zł. (k)

— **Ostrów.** (Walka o szkołę polską.) W niedzielę odbył się w Ostrowie obchód 25-letniej walki o szkołę polską i zmagania o mowę ojczystą. O godz. 9,15 zgromadziła się cała dziatwa szkolna w kościele parafialnym przed oltarzem. Mszę św. celebrował ks. prob. Zamysłowski, a podniósł kazanie wygłosił ks. wik. Wietrzykowski. Z kościoła wyruszyli dzieci w pochodzie z orkiestrą kolejową na czele z odznakami i transparentami przez ulice miasta. Wieczorem odbyła się na sali Teatru Miejskiego akademja przy udziale przedstawicieli władz i licznej publiczności. Rozpoczęła ją orkiestra 60 p. p. pod batutą p. por. Paszkego. — Kierownik szkoły Lassociński wspomniął o długoletnich cierpieniach, które przechodzili rodzice i dzieci polskie w zaborze pruskim i rosyjskim, walcząc o prawa języka polskiego i szkoły polskiej. Drugi referat wygłosił p. Stefan Rowiński, omawiając wypadki na terenie miasta Ostrowa, związane ze strajkiem szkolnym przed 25-ciu laty. Na dalszy program obchodu złożyły się śpiewy chórowe dzieci, popisy muzyczne, oraz wiele udane deklamacje.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Onegdaj wydarzył się nieszczęśliwy wypadek na ulicy Wrocławskiej. Urzędnik warsztatów wagonowych p. Mischke, jadąc na rowerze wraz z synkiem, został przez nadjeżdżający z przeciwnej strony wóz ciężarowy najechany i odniósł bardzo poważne obrażenia, a mianowicie złamania trzech żeber i nogi. Synek odniósł lżejsze obrażenia. Przewieziono ich obu do miejscowego szpitala. (n)

— **Leszno.** (Ze szkoły muzycznej.) Szkoła muzyczna w Lesznie rozwija się bardzo dobrze. Obecny kierownik szkoły, dyrektor L. Ramuł, stara się wszelkimi siłami, by podnieść poziom szkoły. Za jego inicjatywą powstała też Bratnia Pomoc. Obecnie dyrektor R. krząta się około założenia w Lesznie „Koła Miłośników Muzyki”.

— (Z sądu.) Kierownictwo Prokuratury przy Sądzie Okr. w Lesznie objął z dn. 1 bm. p. wiceprokurator Piotr Mosiądz. — Jedną z pierwszych jego czynności było osadzenie w więzieniu osławionego Migdalewiczera oraz jego zastępcy, który przybył na wiadomość o tem aresztowaniu. Jak się dowiadujemy, M. w więzieniu rozpoczął głodówkę. W redakcji „Kurjera Powszechnego” zarządził sąd rewizję, która trwała 3 godziny.

— (Pożar.) W fabryce szcetek p. Dołatowej w Lesznie powstał pożar wskutek eksplozji maszyny do lutowania. Całe urządzenie fabryczki spaliło się. Straty wynoszą około 5 tysięcy zł.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) W majątku Kłonówiec wpadł jeden z robotników na widły, które mu weszły w okolicy kroczka dość głęboko. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala w Lesznie. (s)

— **Rawicz.** (Uroczystość szkolna.) W ostatnich dniach, urządzono w szkołach poranki ku uczczeniu 25-letniej walki o szkołę polską, oraz zarządono składki na cele szkolnictwa polskiego na obczyźnie. Uroczystości powyższe odbywały się w Rawiczu przeważnie w obrębie murów szkolnych, bez udziału publiczności. Gimnazjum urządziło poranek 30 września, a seminarjum nauczycielskie 4 bm. Inne szkoły urządziły uroczystości również w ostatnich dniach ubiegłego i w pierwszych bieżącego miesiąca. (kr)

— **Miejska Górka.** (Uroczystość szkolna.) Dnia 30 września szkoła powszechna urządziła obchód 25-letniej walki o szkołę polską. Z rana odbyło się nabożeństwo, wieczorem zaś uroczystość w sali miejskiej. Przemawiali: kierownik szkoły, nauczycielka p. Moczkońska, jeden z uczniów oraz miejscowy obywatel p. Kordek. Uroczystość urozmaiciły dzieci deklamacjami, śpiewami oraz sztuką sceniczną p. t. „Strajk Wrzesiński”. Na cele oświaty polskiej zagranicą zebrano 83 zł. (kr)

— **Nowy Tomyśl.** (Powiatowy kurs pożarnictwa.) W dniach od 29 września do 4 bm. odbywał się w Zbąszyniu kurs pożarnictwa dla straży pożarnych ochotniczych z pow. nowotomyskiego, w którym brało udział 36 uczestników. Kurs składał się z dwóch części: teoretycznej i praktycznej. W sobotę w godzinach przedpołudniowych nastąpiło zamknięcie kursu egzaminem, który się odbył w obecności prezesa strażyactwa Wlkp. gen. Taczaka, nadinsp. Buszy i prezesa okr. burm. m. Opalenicy p. Dudy oraz p. burm. Wagnera.

— (Kradzież.) W ub. tygodniu włamali się nieznani sprawcy do kasy dominjalnej w Wąsowie i skradli 280 zł. Sprawcy usiłowali rozbić kasę ogniotrwałą.

— (Z posiedzenia Rady Miejskiej.) Na ostatnim posiedzeniu, dnia 8 bm. R. M. pod przewodnictwem ks. prob. Kuliszaka uchwalila pobudowanie przy szkole powszechnej na Starym Rynku łazienek, których brak odczuwano dotkliwie. Prace ślusarskie przy gazowni i wodociągach miejskich polecono p. Szmani. (cepo)

— **Brody, pow. Nowy Tomyśl.** (Z Stow. Mł. Polek.) W ubiegłym tygodniu odbyło się pożegnalne zebranie Stow. Mł. Polek. Stow. zęgnalo swego Patrona, ks. Bolesława Zimnego, którego władza duchowna przeniosła na wikariat do Wielenia. Ks. Zimny pracował w Stow. bardzo wydatnie i zasłużył się wielce około jego rozwoju.

— **Rogoźno.** (Złote gody.) W dniu 4 bm. obchodzili p. Józef Kłockiewicz z żoną swoją Ludwiką z Andrzejewskich złote gody małżeńskie. Na intencję jubilatów ks. dziekan Pomorski odprawił uroczystą mszę św. Jubilaci otrzymali błogosławieństwo z życzeniami od Prymasa Polski dr. Hlonda.

— (Na rzecz biednych.) Tow. Pań św. Wincentego z Paulo urządziło w dniu 5 bm. kwestę uliczną. Zebrana kwota przekazano na rzecz biednych naszego miasta.

— (Z klubu szachistów.) Na ostatniem zebraniu klubu szachistów powołano na skarbnika p. profesora Barszczyńskiego. Uchwalono urządzenie turniej o mistrzostwo klubu. Zakończenie rozgrywek przewiduje się w grudniu.

— (Srebrne gody.) W dniu 4 bm. obchodzili srebrne gody małżeńskie p. Józef Cofta, długoletni skarbnik Tow. Robotników, z żoną Anną z Rózyckich. (ske)

— **Wągrowiec.** (Kradzież.) W nocy na 9 bm. nieznani złościny zakradli się do zamkniętego chlewa robotnika Andrzeja Kulińskiego w Raszkowie i uprowadzili 3 świnię i 2 gęsi. (ek)

Niebywała okazja

Ziemniaki po 1,60 za ctr.

Poznański Okręg „Caritas” zakupił większą ilość jadalnych ziemniaków, aby umożliwić mniej zamożnym obywatelom miasta Poznania pokrycie zapotrzebowania swego na całą zimę. Pierwsza sprzedaż odbędzie się w środę dnia 15. bm. o godz. 10-tej na dworcu towarowym Tamy Garbarskiej, skąd kartofle w każdej ilości odebrać należy.

SPORT

Piłka nożna

W spotkaniach o wejście do ligi w grupie północnej zajął pierwsze miejsce „42 p. p.” z Białogostoku, który pokonał „Ognisko” 5:1. O zdobyciu tytułu mistrza w tej grupie zdecydowały niedzielny mecz, z „82 p. p.”, obie bowiem drużyny mają równą ilość punktów.

Mecz z Czechosłowacją, który odbędzie się jak wiadomo w Pradze 26 bm., PZPN wyznaczył reprezentację Polski w następującym składzie: Fontowicz — Martyna i Ziemią — Nagraba, Chruściński i Mysiak — Radojewski, Pazurek i Smoczek Staliński i Sperling; jako rezerwowego wyznaczono Wojciechowskiego i Otfinowskiego. Wyjazd nastąpi w piątek 24 bm. o godz. 19 z Warszawy, a koło 1 wnoy z Katowic, gdzie dołączy się gracz poznański. Czesi wystąpią w bardzo silnym składzie z siedmiu zawodowymi piłkarzami. (Tel. wł.)

Szermierka

Ćwiczenia wyższego kursu dla pań i panów sekcji szermierczej AZS odbywa się w sali gimnastycznej gimn. im. Bergera w poniedziałki, środy, czwartki i soboty od godz. 18.30 do 20, pod kierownictwem dypl. fechtmistrza p. Zagackiego. Zgłoszenia na kurs początkujący przyjmuje się na miejscu.

TEATRY

— **Z Teatru Wielkiego.** Dziś „Manru” Paderewskiego. W partjach naczelnym premjerowe siły zespołu — pp. Bojar-Przemieniecka, Szafrańska, Tylewska, Drabik (Manru), Zathej, Karpacki, Maj. Efektowne tańce góralskie kompozycji baletmistrza p. Ciesielskiego. Dyryguje z wielką precyzją dyr. Wojciechowski. — Wspaniałe dzieło naszego mistrza rozpoznać wszystkie radjostacje.

W środę, dnia 15 bm. „Księżniczka Czardasza”. W rolach naczelnym pp. Kulczycka, Grey, Karska, Bratkiewicz, Raczkowski, Sendek, Czekotowski, Roy i Szpingier. Dyryguje p. Eichstaedt. — Piękne tańce układu p. Ciesielskiego.

— **Z Teatru Polskiego.** Niegrana dotychczas przez żadną ze scen polskich, przemila komedia o kapitanie-żołnierzu, proboszczu Pellegrin, która wstępnym bojem zdobyła olbrzymi sukces, wypełniając doszczętnie widownię Teatru Polskiego na wszystkich dotychczasowych przedstawieniach ukaże się we wtorek, czwartek, sobotę i niedzielę bieżącego tygodnia w Teatrze Polskim.

Entuzjastyczne oklaski zrywają się po każdym akcie; zwłaszcza sute ich żniwo zbiera niezrównany w roli tytułowego bohatera sztuki, ksiądz Pellegrin, p. dyr. Szczurkiewicz.

W środę przedstawienie dla wojska, na którym odegrana będzie rosyjska komedia „Rewizor z Petersburga”.

— **Z Teatru Nowego.** Dziś „Casanova” z występem znakomitego artysty Józefa Węgrzyna. Ta romantyczna, niezwykle efektowna sztuka, która ściera codziennie liczne rzesze publiczności, z zachwytem oklaskującej olśniewającą grę Węgrzyna, ukaże się jeszcze tylko kilka razy. Wielki ten artysta, odwarżający z genialną maestrią najidealniejszy typ Don Juana 18-go wieku, jest codziennie przedmiotem gorących owacy. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia cieszyły się olbrzymim powodzeniem. Węgrzynowi sekunduje znakomita nasza artystka p. H. Cieszkowska w roli Henrietty,

ROBERT CASADESUS wystąpi w Poznaniu. Genjalny pianista francuski ROBERT CASADESUS, którego występy w Poznaniu należą do największych wydarzeń artystycznych każdego sezonu, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę, dnia 26 października wieczorem o godz. 8-jej w auli uniwersyteckiej. Powodzenie wielkiego mistrza Casadesusa jest u nas wprost niebywałe! Rzadko kiedy wielka aula uniwersytecka zapelniona jest po brzegi najwytworniejszą publicznością naszego miasta i okolicy. Spodziewać się należy, że zapowiadany koncert genialnego francuskiego pianisty Casadesusa i tym razem zainteresuje szerokie rzesze naszych melomanów, którzy podążą tłumnie na jedyny koncert tego wielkiego geniusza. Bilety można już nabyć w składzie cygar p. A. Szrejbrovskiego, ul. Gwarna 20, tel. 56-38. zw 26 040

ZYGMUNT ZAWROCKI, artysta Opery, udziela lekcji śpiewu solowego, dykcji i poprawnej wymowy. Metoda włoska, poprawa wadliwej impostacji głosu, przywrócenie lekkości i naturalności dźwięku. Przygotowanie do Opery, występów estradowych i filmu dźwiękowego. Zgłoszenia i próba głosu od godz. 2—3, ul. Waly Zygmunta Augusta 1, II p. pr. zw 26 038

Najslawniejszy skrzypek świata VASA PRIHODA przybywa do Poznania!!! Olbrzymie zainteresowanie sobotnim koncertem!!!

VASA PRIHODA, bezsprzecznie najznakomitszy skrzypek współczesny, którego mistrzowską grę krytyka porównuje tylko z grą Hubermana i Kreislera — po dwuletniej przerwie przybywa do Poznania i wystąpi jedyny raz w naszym mieście w nadchodzącą sobotę, dnia 18. października b. r. o godz. 8 wiecz. w Auli Uniwersyt. VASA PRIHODA w Poznaniu reklamy więcej nie potrzebuje. Kto był przed dwoma laty na koncercie wielkiego wirtuoza — ten na zawsze pozostanie pod wrażeniem jego wielkiej i potężnej sztuki. Wszyscy mamy jeszcze w pamięci ten olbrzymi entuzjazm, jaki ogarnął przepelnioną Aulę już po pierwszych utworach wykonanych przez Mistrza z oszalamiającą techniką i przedziwnym uduchowieniem.

„Prawdziwy demon skrzypiec” pisze entuzjastycznie po koncercie Prihody w Wiedniu w wielkiej sali „Koncerthausu” krytyk „Neue Freie Presse”.

„PAGANINI XX wieku” — pisze jednomyślnie prasa amerykańska po koncertach Prihody w Ameryce, które po koncertach Paderewskiego i swego czasu Kubelika stały największą sensacją głównych miast Ameryki.

Nie dziwnego, że nazwisko PRIHODY od lat kilku nie schodzi ze szpalt największych dzienników amerykańskich a znakomity artysta rozrywany przez wszystkie agencje koncertowe dyktuje coraz większe warunki i pobiera coraz zawrotniejsze honoraria. Dlatego też muzykalny Poznań z wielką niecierpliwością oczekuje sobotniego koncertu, tembardziej, że wielki artysta wykona tym razem wspaniały program, obejmujący najpiękniejsze dzieła: Griega (Sonata C-moll), Czajkowskiego (Koncert skrzypcowy D-dur op. 35), Mendelsohna, Paganiniego (Sonatina Bazziniego i kompozycje własne. Akompanjuje znakomity pianista francuski CHARLES CERNE — od lat stały akompanjator Prihody.

Bilety na ten sensacyjny koncert w cenie od 3—10 zł są do nabycia w składzie cygar p. Szrejbrovskiego, ul. Gwarna 20, telefon 56-38. zw 26 045

Teatr Wielki

DZIŚ — „Manru” — opera Paderewskiego. Środa, 15. 10. „Księżniczka czardasza”, operetka Kalmana.

Czwartek, 16. 10. „Aida”, opera Verdi’ego.

Piątek, 17. 10. „Casanova”, opera Rózyckiego.

Sobota, 18. 10. „Orlow”, premjera, operetka Granichstaedtena.

Niedziela popoł. 3 godz. 19. 10. „Halka”, opera Moniuszki.

Niedziela wiecz. 8 godz. 19. 10. „Manru”, opera Paderewskiego.

Poniedziałek, 20. 10. „Orlow”, operetka Granichstaedtena.

Przedprzedaż biletów w biurze ogłoszeń „Par”. ul. 27 Grudnia 18 od godz. 10 do 17. W niedzielę i święta w Teatrze Wielkim od 11.30 do 13.45.

Teatr Polski

DZIŚ — „Proboszcz wśród biedaków”. Środa, 15. 10. „Rewizor z Petersburga”.

Czwartek, 16. 10. „Proboszcz wśród biedaków”.

Piątek, 17. 10. „Proboszcz wśród biedaków”.

Sobota, 18. 10. „Proboszcz wśród biedaków”.

Niedziela, 19. 10. o godz. 15 „Panna młoda w garsonierze”. Ceny zniżone.

Niedziela, 19. 10. wieczorem „Proboszcz wśród biedaków”.

Poniedziałek, 20. 10. „Pani Bianka”.

Foczątek o godzinie 8 wieczorem.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Casanova” — Gościnny występ J. Węgrzyna.

Środa, 15. 10. „Casanova”. Gośc. występ J. Węgrzyna.

Czwartek, 16. 10. „Casanova”. Gościnny występ J. Węgrzyna.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Bilety poprzednio do nabycia w składzie cygar p. Zygardowskiego, narożnik ul. Gwarnej i 27 Grudnia.

DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

CZAS TO NAPRAWIĆ!

Daremne nawoływania — My tylko jedni — Nie ma żadnych usprawiedliwień — „Kompozytorzy” — Można ich uzdrowić — Nie dla specjalistów, ale dla wszystkich — Pielęgnujmy polską kulturę.

Od kilku dziesiątek lat pisarze muzyczni i muzycy polscy zwracają uwagę na to, że programy koncertów chóralnych w Polsce cierpią na brak staropolskich utworów. Istnieją kraje, w których ilość stowarzyszeń chóralnych jest w porównaniu z Polską bardzo niewielka, a jednak ilość koncertów poświęconych dawniejszej muzyce chóralnej tych krajów osiąga w ciągu jednego tylko sezonu koncertowego cyfrę wysoką.

Niczego podobnego nie możemy stwierdzić w Polsce. Jesteśmy nieoprawni. Szukamy zawsze wymówek na „usprawiedliwienie”, które zawsze należy do znanych kategorii wykręcania się. Mawiano dawniej, że staropolskich kompozycji nie wykonuje się dlatego, że tak niewiele ich wydano a prócz tego są „trudno dostępne”. Dziś argument ten byłby zapewne niemożliwy do powtórzenia wobec tego, że wydano ich już sporo... Na brak chórów w Polsce zapewne też nie możnaby narzekać. Jest ich o wiele więcej, niż dawniej. Powstają ustawicznie nowe. Zapewne nie wszystkie podobałyby się zadaniom, jakie musi wziąć na siebie chór wykonujący dawniejszą muzykę. Ale może nie brakuje takich stowarzyszeń chóralnych, któreby bez większych trudności mogły przynajmniej od czasu do czasu przypomnieć sobie i drugim, że istnieje także staropolska muzyka chóralna, o której się wiele czyta i pisze, nie tylko u nas, ale i u obcych.

Czyta się wielkie, obszerne, częste i liczne manifesty związków śpiewaczkich, ale wśród wielkiej mnogości słów nie czyta się nigdy o konieczności kultu muzyki staropolskiej, która przecież nie zawiera samych arcytrudnych arcydzieł, lecz i utwory łatwe lub dość łatwe albo nietrudne, któremi nie zajmuje się właściwie żadne stowarzyszenie chóralne (prócz rzadkich, przygodnych tylko okazji). Sprawa zatem nie jest w porządku. Nieliczne bowiem przypadki nie są w stanie obalić faktu, że w Polsce muzyka staropolska jest ignorowana przez czynniki, które zaniedbania mogłyby zapobiedz, bo na nich właśnie ciąży moralny obowiązek kultu dawnej polskiej muzyki chóralnej. Tyle się u nas wprowadza imitacji zagranicznego życia muzycznego, tylko że pomija się (między innymi) właśnie obowiązek wykonywania arcydzieł dawnej muzyki. (Nie mam tu na myśli „Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki” w Warszawie, bo to stowarzyszenie jest w naszych warunkach czemś zupełnie specjalnym, jako czynnik lokalny). Dochodzą do głosu często „kompozytorowie”, których wtwory są wykonywane chyba tylko dzięki protekcji dyrygentów poszczególnych chórów lub z powodu „polityki stowarzyszeniowej”. Nie dochodzą do głosu mistrze; posłuchanie ich dzieł mogłoby zapewne niejednego „farysa” chóralnego albo pouczyć, jak się komponuje na chór dzieła wartościowe, albo — co lepsze — mogłoby go oduczycy manji „komponowania”. Ostatecznie tylko do pewnego czasu mogą uchodzić narzucania się z takimi produktami. Dziś uświadomienie na punkcie tego, co jest dobre, a co jest złe lub żadne, wzrasta w miarę zaśmiecania muzyki polskiej chóralnej zbytecznymi „kompozycjami”. Nie sądzę, iż częstsze wykonywanie dzieł staropolskiej muzyki chóralnej nie wpłynęłoby uzdrawiająco także na odnośne jednostki, a tem samem uświadomiłoby je na punkcie wymagań ze stanowiska wiedzy, talentu i smaku.

Tak więc wykonywanie arcydzieł naszej dawniejszej muzyki miałyby nie mieć wpływu na nasze życie muzyczne, co bynajmniej nie musiałoby wpływać na kierunki zaznaczające się w naszej muzyce chóralnej, gdyż tylko ograniczony umysł wymagałby naśladowania dawnego sposobu komponowania. Ale nauczonoby się niejednego. Spełniono przytem moralny obowiązek wobec staropolskiej muzyki, obowiązek spełniany przez każdy inny kraj wobec swej dawnej muzyki. Nie można zwać tego obowiązku na chóry kościelne lub specjalne stowarzyszenia, gdyż dzieła muzyki kościelnej są dziełami sztuki z absolutnego punktu widzenia (jak n. p. *Madonna Rafaela*

jest arcydziełem także dla niekatolika), a specjalne stowarzyszenia są bardzo a bardzo nieliczne i niewszędzie mogą powstawać. Zwrot ku muzyce dawniejszej, a nawet bardzo dawnej, jest dziś na Zachodzie ogólny. Zachycają się tą muzyką nawet ci, którzy są niezmordowani w szybowaniu ku „muzyce przyszłości”. Nie jest to zatem ta muzyka dawna, o której ludzie nieinteligentni zwykli mówić, że interesuje tylko specjalistów. Ale ten ogólny na Zachodzie kult dawnej muzyki nie objął dotychczas Polski. Nie z winy muzykologii — ale tych czynników, które kult ten powinny w swe ręce ująć, a tego dotychczas nie uczyniły.

Można kulturze muzycznej danego kraju przynosić szkodę wprost, bezpośrednio, ale można również pośrednio, przez zaniedbanie i nieczynność w pewnym kierunku. Pracować należy nad pogłębieniem kultury muzycznej, ale praca taka ma tylko wtedy wartość, gdy połączona jest z jej uwszech-

stronnianiem. Jeśli w koncertach solistów słuchamy dzieł Bacha, Händla i innych, jeszcze dawniejszych mistrzów, to w programach koncertów chóralnych pragnęlibyśmy widzieć przynajmniej ten sam procent dzieł dawnych mistrzów muzyki chóralnej. Ale tego właśnie nie widzimy. Tego faktu nikt nie zaprzeczy. Brak ten jest bardziej uderzający, tem jaskrawszy, że przecież muzyka dawniejszych wieków była w pierwszym rzędzie muzyką chóralną i osiągnęła szczyty, do jakich później doszła tylko muzyka instrumentalna. Sądzę, że władze naczelne Związków Śpiewaczych mogą w bardzo wybitny sposób przyczynić się do naprawy złego stanu rzeczy. Do spraw organizacyjnych należy sprawa kultury muzycznej w zakresie chóralnym, a do kultury muzycznej należy także kult dawnej muzyki polskiej w obrębie twórczości chóralnej.

Dr. Adolf Chybiński.

L w ó w.

ŻYCIE KULTURALNE

PO PIERWSZYM KONCERCIE FILHARMONJI POZNAŃSKIEJ

Niedzielny koncert w Auli Uniwersytetu, z którego zdaliśmy sprawę na innym miejscu, miał daleko lepszą frekwencję niż poprzednie w minionym sezonie, a przez to sprawiał wrażenie takie, jakby miał stać się przełomowym w stosunku między muzyką symfoniczną, a publicznością poznańską. Oby tak się stało! Bardzo szczęśliwe było wprowadzenie biletów złotych dla uczącej się młodzieży. Minimalnym kosztem może młodzież Poznań przeżyć parę godzin w atmosferze nieco podnioslejszej, niż zwyczajowo niedzielny spacer po „plajcie”, jak w języku studentkim nazywa się często Plac Wolności. Galeria była wcale dobrze wypełniona, to samo dalsze rzędy krzesel, natomiast bliższe szeregi świeciły wielką lysiną.

Załatwić ten problem może publiczność poznańska sfer kulturalnych na gruncie jakby towarzyskim. Przykładu na to dostarcza, prawda, że w zakresie plastyki, praktyka trzech miast naszych, mianowicie Krakowa, Warszawy i Lwowa. Przez długie lata utarło się tam było, że po nabożeństwie niedzielnym „wszyscy” spotykali się ze sobą na wystawie obrazów w „Zachęcie”, czy u „Przyjaciół Sztuk Pięknych”. Zwyczaj ten się utarł i stąd znaczna w tamtych miastach frekwencja wystaw sztuki.

Tak samo powinno przejść w nałóg spotkanie się na koncertach symfonicznych poznańskich. Idzie o to, aby zaprzyjaźnione „domy” ułożyły się o rendez-vous w Auli Uniwersytetu, ilekroć afisz zapowie koncert naszej Filharmonji. Pora jest wyborna, miejsce bardzo przyjemne, przed koncertem hala garderób służy za „promenoir” tak samo jak podczas przerwy, można spotkać się, pogawędzić i wymienić myśli. Da się uskutecznić nawet przegląd toalet, kóre np. w ostatnią niedzielę przedstawiały barwną rozmaitość fasonów i wykończeń. A to nie drobnostka... Słowem, koncerty naszej Filharmonji powinny zostać instytucją kulturalną, a dobrze wyjdą na tem one same i ich bywalcy przedewszystkiem.

NAUKA

Rodowód bohatera. Znaną wszystkim niemal bodaj z czytańek szkolnych jest postać Kaspra Karlińskiego, bohaterskiego obrońcy Olsztyna przed arcyksięciem Maksymilianem w roku 1587. Wiadomo, że gdy oblegający ująwszy piastunkę z najmłodszym synem komendanta twierdzy pędzili ją przed frontem wojska, chcąc uniemożliwić obleżonym obronę, Karliński sam wycelował działa w pierś własnego dziecka, ze słowami: „pierwej byłem synem ojczyzny, niż ojcem mojego syna”. Tego to niezłomnego ojca rodowód podaje w Miesięczniku Heraldycznym rocznik IX zes. 5 M. Witanowski. Obok tego prof. O. Halecki omawia „Arasy Dymitra Chaleckiego w świetle heraldyki”. Tkanie one były prawdopodobnie we Flandrii, z końcem XVI. stulecia na zamówienie wymienionego w tytule przodka autora, podskarbiego litewskiego. Ciekawe „Drobizgi heraldyczne” wiadomość o herbach na zabytkach polskich w Szwecji, „Przyczynę do dziejów pospolitego ruszenia na wyprawę w 1509 r.” dotyczący Wielkopolski piora L. Białkowskiego, spis kawalerów orderu św. Stanisława, sporządzonego przez St. Łożę, wreszcie recenzje i sprawozdania, uzupełniają interesujący zeszyt, (mw)

OCHRONA ZABYTKÓW

Fara bydgoska. W „Ilustracji Polskiej” znajdujemy ciekawy artykuł p. Konrada Fiedlera pt. „Pomnik dawnej świętości Bydgoszczy” — z dzieł w kościoła farnego. Fara bydgoska powstała w latach 1460—1502 na miejscu spalonego w roku 1409 przez Krzyżaków kościoła parafialnego. — Obok wspaniałej architektury zwraca uwagę wykonana już za naszych czasów wewnętrzna polichromja ścian, dzieło malarza H. Nositz-Jackowskiego. Dzięki ofiarności społeczeństwa kościół, przedstawiający po wyjściu Niemców, obraz zaniedbania, został odnowiony i przywrócony do pierwotnego wyglądu. Z ciekawych zabytków, przechowywanych w farze bydgoskiej wymienia autor: mosiężną chrzcielnicę z XVI wieku, kratę żelazną w kaplicy św. Krzyża, a między starami obrazami — wysokiej wartości dzieło szkoły gdańskiej, z końca XV, czy początku XVI wieku obraz Bogarodzicy Bydgoskiej. (tk)

TEATR

K. H. Rostworowski — jak nam donosi nasz korespondent krakowski (Arten) przygotowuje obecnie do druku najnowsze swoje dzieło: „Niespodziankę”, która spotkała się z takim sukcesem podczas krakowskiej prapremjery. Poza tem pracuje dalej nad cyklem dramatów z czasów Rewolucji francuskiej.

Co grają w Wilnie? Piszą nam z Wilna: Teatr nasz wystawił angielską sztukę Erskinne'a „Pierwsza Pani Frazerowa”. Poza tem idzie dalej „Jowialski” i „Rozbitki”, przygotowuje się J. A. Hertza „Młody las” (na rocznicę walki o szkołę polską) i Birabeau „Mała grzesznica”. (wt)

BYŁE NIE ZAMIANA ROL...

Poznański Oddział Polskiego Tow. Historycznego odbył w dn. 8 października b. r. posiedzenie, na którym wobec tłumnie zebranych członków i sympatyków Towarzystwa (ok. 100 osób) wygłosił wiceprezes Oddziału Dyr. Dr. Jarosław Wit Opatrny referat na temat stosunku nauczania historii w szkole średniej do nauki. Centralnym zagadnieniem referatu była sprawa zastosowania i pożytku t. zw. heuzyje w nauczaniu historii, a więc samodzielnej interpretacji faktów historycznych przez uczniów na podstawie współczesnych źródeł historycznych.

Prelegent starał się wykazać korzyści płynące dla ucznia przy tak prowadzonym nauczaniu historii.

Odczyt wywołał bardzo żywą dyskusję; nic dziwnego, wszak stoimy jeszcze wciąż w największym zamięszeniu walki o nową szkołę. Zachodzi tylko poważna obawa, abyśmy w tej walce o nową szkołę nie ztratili tych wszystkich walorów, jakie miała stara szkoła. Jak się bowiem dowcipnie wyrażono dokonuje się stopniowo zmiana ról: szkoła średnia zaczyna naśladować uniwersytet, a uniwersytet nadrabiając zaniedbania szkoły średniej przetrada się z wolna w szkołę średnią.

Z powodu spóźnionej pory nie mogło się odbyć posiedzenie administracyjne, którego narady miały obracać się około sposobów powiększenia liczby członków tutejszego Oddziału. Zgłoszenia przystąpienia do Towarzystwa przyjmuje w godz. 9 — 14 kustosz F. Pohorecki w Archiwum Państwowem (Góra Przemysława) za wpłatą 20 zł, ewentualnie w 2 ratach; pożądane są bardzo zgłoszenia słuchaczy uniwersytetu na członków. (f. p.)

NAUKA I ŻYCIE

POLSKA I MIĘDZYNARODOWY ZJAZD BOTANIKÓW W CAMBRIDGE

W starem uniwersyteckim mieście angielskim Cambridge obradował z końcem sierpnia piąty międzynarodowy Zjazd Botaników. Udział był nader liczny. Około 1200 osób zjechało ze wszystkich stron świata, w tem polowa z Ameryki północnej. Uczni bolszewicy, mimo licznie zgłoszonych referatów, nie pojawili się z wyjątkiem jednego. Podobno nie wypuszczono ich z granic Rosji.

Polskę reprezentowali na zjeździe:

W sekcji fitogeografii i ekologii p. H. Czeczottowa z Krakowa, referująca o rozmieszczeniu buka wschodniego (*Fagus orientalis*), prof. dr. Władysław Szafer z Krakowa, obrany wiceprezydentem sekcji, referujący o zmianach roślinności w Polsce w epoce podyluwialnej, oraz o buku i lesie bukowym w Polsce i dr. Adam Paszewski z Poznania, referujący o założeniach i metodach fitosocjologii prof. Józefa Paczowskiego.

W sekcji genetyki i cytologii wygłosił referat o mieszańcach w rodzaju „*Aquilegia*” prof. Marja Skalińska z Warszawy, oraz prof. dr. Edmund Malinowski z Warszawy o mieszańcach u pszenicy w związku z problemem asocjacji chromosomów.

W sekcji mikologii i fitopatologii mówił prof. dr. Seweryn Krzemiński z Lwowa o morfologii i cytologii *Myxobakterij*.

W sekcji fizjologii prof. M. Korczewski z Warszawy, wiceprezydent sekcji, referował o wpływie koncentracji kwasu fosforowego na wzrost kukurydzy, prof. dr. Kazimierz Basalik z Warszawy o pobieraniu przez rośliny składników mineralnych z nierozpuszczalnego podłoża.

Poza wymienionymi prelegentami, obecna była p. dr. Janina Jentys-Szaferowa z Krakowa, oraz p. doc. dr. Franciszek Skupieński z Warszawy, sekretarz delegacji polskiej.

Zjazd odbył trzy zebrania plenarne i wiele posiedzeń sekcyjnych, sekcji było osm. Na końcowym zebraniu plenarnem uchwalono szereg ważnych wniosków, między innymi postanowiono wydać mapę florystyczną Europy, w tej samej skali, co mapa geologiczna, oraz powołano do życia komitet dla ustalenia terminologii fitosocjologicznej. W skład komitetu tego wszedł również prof. J. Paczowski, jeden z twórców tej gałęzi botaniki, profesor i honorowy doktor Uniwersytetu Poznańskiego. Mapa florystyczna będzie miała nie tylko doniosłe znaczenie naukowe, ale również praktyczne, mianowicie dla rolników i leśników. Dzięki doskonałej organizacji i planowemu rozmieszczeniu referatów zjazd przyczynił się rzeczywiście do postępu nauk botanicznych.

Następny zjazd uchwalono odbyć w Holandji i to za lat pięć, w takich bowiem okresach zjazdy botaniczne się odbywają.

Komitet zjazdowy urządził szereg wycieczek do miejscowości ciekawych dla botaników, bądź to z powodu flory, bądź to z powodu zakładów naukowych lub parków, bądź też do miejscowości, w których żyli i działali znakomici przyrodnicy angielscy. Pojechała więc wycieczka do siedziby Karola Darwina w Down (Hrabstwo Kent), członkowie zjazdu zwiedzili Królewski Ogród Botaniczny w Kew (Hrabstwo Surrey). Jest to jeden z najstarszych i najświetniejszych ogrodów botanicznych na świecie. Poza całym jeszcze szeregiem krótszych wycieczek, odbyła się po zjeździe ośmiodniowa wycieczka po Południowej Anglii.

Dodajmy, że na zjeździe były dopuszczone do referatów i do dyskusji języki: francuski, angielski i niemiecki. Na zjeździe botaników słowiańskich w Pradze w 1928 roku była mowa o tem, czyby nie udało się wprowadzić jednego z języków słowiańskich na międzynarodowe zjazdy naukowe. Niestety narody słowiańskie nie osiągnęły. Może uda się Słowianom wprowadzić jeden z ich języków na przyszłym zjeździe w Holandji.

Członkowie rozjechali się z uznaniem dla wysokiego poziomu referatów i dyskusyj.

Dr. Adam Paszewski

Poznań



W poniedziałek, dnia 13 października 1930 r. o godz. 23.50 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., nasz wielce ceniony szef-senior, mistrz zawodu drukarskiego, ś. p.

Ludwik Kapela

Pogrzeb odbędzie się 16 b. m. o godz. 4.30 po południu z ul. Wrocławskiej 18 na cmentarz farny.

Personel techniczny

f-my Ludwik Kapela

Drukarnia i fabryka stempli.

nw 4462

P. T.

Szanownych moich Odbiorców zawiadamiam niniejszem, że w sobotę, dnia 18 b. m. z powodu obchodu jubileuszowego

25-lecia założenia mego przedsiębiorstwa,

będą **zakłady** moje, oraz **biura nieczynne!**

M. PUTIATYCKI

Mechaniczna fabryka wyrobów papierowych, zakłady graficzne i hurtowy skład papieru.

Poznań, Północna 16/17.

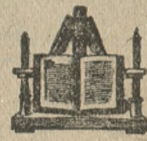
zw 26036

Księgowości

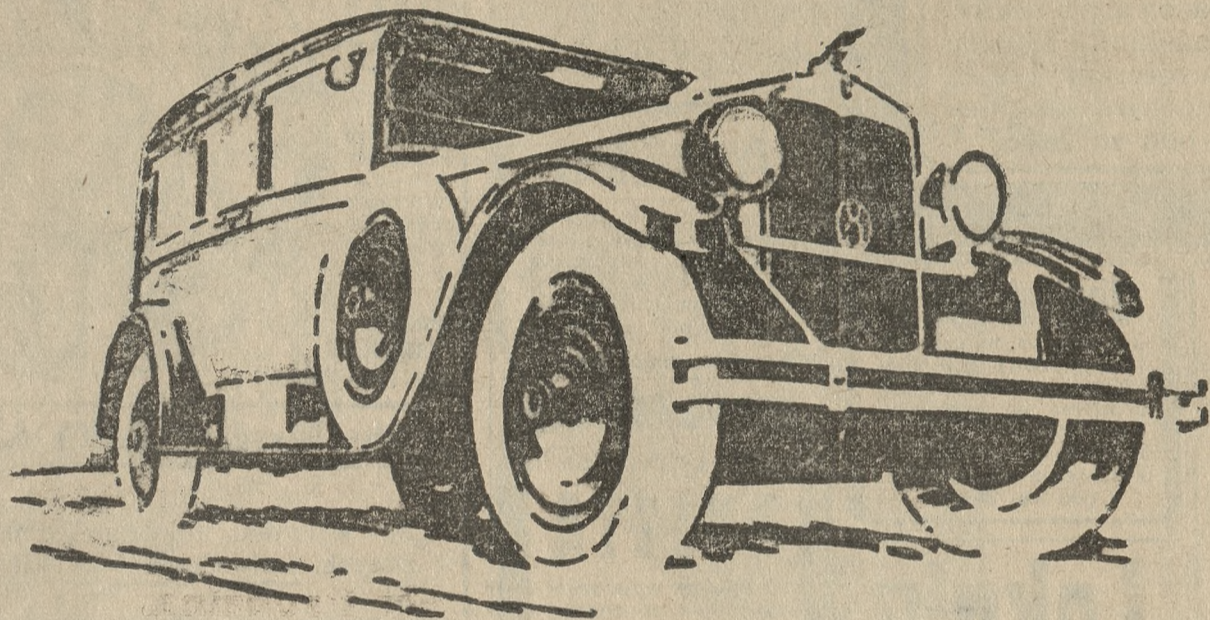
prywatnie wyczam według wszystkich systemów do całkowitej pewności bilansowej, sposobem najnowszym szybko i tanio.

rw 26049

„POSTĘP“, Wrocławska 35, III.



Oprawy książek wszelkiego rodzaju Introligatornia Drukarni Toruńska T. A. w Toruniu ul. św. Katarzyny 4.



Samochody osobowe ciężarowe autobusy

Oświecim Praga
Znaczna zniżka cen wobec częściowego wyrobu w kraju.

Centralne Zakłady Naprawy i Składy części zapasowych w Oświęcimiu.

Przedstawicielstwa:

„OŚWIĘCIM-PRAGA-AUTO“

Poznań: Plac Wolności 11. Tel. 55-33. Telegr. „Autopraga“. — Warszawa: Kredytowa 4. Tel. 291-34. Telegr. „Centropług“. Lwów: Jagiellońska 7. Tel. 3-05. — Kraków: Kremerowska 6. Tel. 23-67. — Katowice: Plac Wolności 9. Tel. 31-41.

„OŚWIĘCIM“ Zjednoczone Fabryki Maszyn i Samochodów S. A.

Telefon 47.

Oświęcim II.

Telegr. „Famis“.

Tw 501

P. T.

Szanownej Publiczności donoszę uprzejmie, iż z dniem 15 b. m. koncertować będzie w mojej cukierni nowy zespół pod kierownictwem znanego i cenionego skrzypka-artysty

p. Jana Wojciechowskiego
Cukiernia „Warszawianka“
właśc. Fr. Rączyński
Aleje Marcinkowskiego nr. 8.

Pw 5894-57 312

Parisienne

donne

diplômée

leçons de français

grammaire conversation littérature
préparation au baccalauréat

prix modérés

Ogrodnia 12, au fond de la cour, II étage à droite.

zw 26840

Poważna fabryka wódek, likierów i win owocowych poszukuje energicznych, dobrze wpowadzonych

przedstawicieli

na Poznań i Pomorze.

Oferty sub: „Wina i Wódki“, kierować do Tow. Reklamy Międzyn. g. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124. Tw 498

Gościniec pierwszorzędny

przy domu 28 morgi dobrej ziemi, 2 km. od dworca na granicy wolnego miasta z powodu choroby zaraz na sprzedaż. Cena 60 000 zł.

WADEHN, Godziszewo, pow. Tczew.

nw 4740

MAJĄTKI

majątek 360 mórg wpłaty 60.000
majątek 500 mórg wpłaty 100.000
majątek 700 mórg wpłaty 70.000
majątek 1250 mórg wpłaty 100.000
majątek 1300 mórg wpłaty 100.000

sprzeda „AGRARJUSZ“, Poznań, Nowy Rynek 14/15

Pw 5 832-57,316

Poszukuje się

4-6 pokojowego mieszkania
na Łazarzu lub Jeźcicach. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zw 26 048

Z powodu zmiany interesu wydzierżawię mój pierwszorzędny

skład mebli i trumien

założony w r. 1910, wraz stolarnią i obszernym mieszkaniem. Wszystko znajduje się w powiat. mieście, gdzie wyższe uczelnie i wojsko. Tylko poważni reflektanci raczą swe oferty składać do Kurjera Pozn. pod zw 26021

NAJLEPSZA WŁÓCZKĘ ZA NAJNIŻSZA CENĘ

WYTWARZA PRZEDZALNIA

Paul Desurmon, Moffe & Co., Łódź
Przedśf. EDMUND SZULC, Poznań, ul. Wielka 26
UWAGA! WYSTRZEGAJCIE SIĘ PODROBIONEJ PRZĘDY.

KLISZE

WZORY OGŁOSZEN
„REKLAMA”
DRUKARNI DOLSKIEJ, S.A.
POZNAŃ, ALEJE MARCINKOWSKIEGO 17

100 zł nagrody!

Dnia 13 bm. przed poł. skradzono z willedy ulica Noskowskiego 2 siedem łyżek srebrnych stołowych z monogr. H. K. 9 łyżeczek srebrnych małych z monogr. H. K. 2 srebrne zastawy z herbem z literami gotykami E. B. dw 1811

Za wykrcie zlodzieja wypłaci się 100 zł nagrody z willedy ul. Noskowskiego 2.

WIERZYCIELI
firmy Antoni Cieślak, Poznań

zapraszamy na zebranie w srodę dnia 15 b. m. o godz. 5 po poł. na salce Gastronomji „Pod Wiechą”, ul. 27 Grudnia 19.

Ochrona Kredytu w Handlu i Przemysle
T. z. - Poznań, ul. Długa 4 - tel. 59-42
Pw 5838-42.43

H. Cegielski, Spółka Akcyjna w Poznaniu zawiadamia, że dnia 22 października r. b. o godz. 12 odbędzie się w kancelarji p. Dr. Piechockiego, notariusza w Poznaniu, plac Wolności 3 nw 4123

LOSOWANIE
100 sztuk 8% obligacji naszej Spółki po myśli warunków i planu amortyzacyjnego tej pożyczki.
ZARZĄD:
Wacław Fachinetti Dr. Adam Kręglewski

Wydział Powiatowy w Lesznie ogłasza niniejszem

KONKURS
na stanowisko powiatowego kontrolera sanitarnego w XII grupie plac urzędników państwowych.

Warunki według rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych:

1. Wykształcenie conajmniej 4 klas gimnazjalnych lub 7 klas szkoły powszechnej, pozatem kurs w Państwowej Szkole Hygieny w Warszawie albo inny kurs równorzędny oraz dokładna znajomość działów techniki sanitarnej i higieny artykułów spożywczych.
2. Obywatelstwo Polskie. dw 1814
3. Nieprzekroczony 40 rok życia.

Posada do objęcia zaraz. Wnioski wraz życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami św adeciwnależy nadsyłać do Wydziału Pow atowego w Lesznie (Wielkopolska) do dnia 1. XI. 1930 r.

Wnioski nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Leszno, dnia 29 września 1930.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.

PRZETARG PRZYMUSOWY
W czwartek, dnia 16 października 1930 r., o godz. 9.30, przy ul. Dąbrowskiego 79, sprzedam najwięcej dającymu za natchmiastową zapłatą:
samochód osobowy. nw 4 459

Obejrzeć można 10 minut przed przetargiem.
Krawczyk, kom. sądowy. Dąbrówki 14.

MORRIS-COMMERICAL
AUTOBUSY CIEŻARÓWKI

MIEDZYNARODOWA WYSTAWA KOMUNIKACJI I TURYSTYKI W ROKU 1930.

POTWIERDZENIE
KONKURSOWY PRZEMIAN
10/10

MORRIS-COMMERICAL SP. z o.o. Warszawa
Twarda 64.

W odpowiedzi na pismo PPAw z dnia 6. X. r. b. No. 1435
Polegli nadać firmie „Morris Commercial” Sp. z o.o. „Warszawa”
jako wystawcy na K.W.K.T. - Hotel Złoty.
Zasłużony przytom, że nagrody państwowe rozstrzygać będzie bezpośrednio Ministerstwo Komunikacji.

Z porażeniem
DIREKCYA MIEDZYNARODOWEJ WYSTAWY
KOMUNIKACJI I TURYSTYKI

OTRZYMANO
10. X. 1930

Przedstawicielstwa:
„Rotor” Sp z o o., POZNAŃ, Dąbrowskiego 78a, tel. 68-65.
„Auto-Koncern” Sp. z o o., KATOWICE, Św. Jana 15, tel. 30-06.
J. Chławnowicz, WILNO, Wileńska 8.

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

OGŁOSZENIA DROBNE
Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 60 groszy

Znak oferty (naprzykład: z 18924, n 2735, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

1 SPRZEDAŻE

Futro
damskie, opusy, czarne poszycie, dobrze utrzymane, korzystnie sprzedam
Adres wskaże Kurjer zdw 30 538

Wyprzedaż
całkowita fartuchów szkolnych, swetrów, pulawerów, garsonek, parasoli i załawek, Warszawski Skład Fabryczny, Jadwiga Podbielska, Poznań, Wielkie Garbray 40, narożnik Wodnej.
zdw 30 592

Bemburga
pończochy 3,90, prima Bemburga 7,50 jedwabne do prania 1,60; 2,25 decose 3,25 prima Fildecose 3,7. Warszawski Skład Fabryczny Jadwiga Podbielska, Poznań, Wielkie Garbray 40, narożnik Wodnej.
zdw 30 593

Sprzedam
restaurację z winarnią oraz mieszczaniem przy pryncypalnej ulicy z powodu kupna nieruchomości. Do objęcia potrzeba 35 tysięcy zł. Zgłoszenia „Par” Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod 57.305.
Pw 5 818-57.305

Futro
męskie sprzedam Sew Mielżyńskiego 23, II lewo
zdw 30 701

Skład
trzy-pokojowe mieszkanie „Informator”, Ratajczaka 15,
zdw 30 589

Parcela
przy Cytadeli, 1000 m kw po 5 złotych Kurjer zdw 50 713

Skład
kolonjalny mieszkan em sprzedam, Ratajczak 4n, Marcim 11.
zdw 30 710

